

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowców krajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne,** oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

Kto zdradził tajemnice? Śledztwo władz gdańskich — Transporty broni — Stalowy człowiek Winnicki — Jednomysłność prasy polskiej

**RZEKOMA DEMOKRATYCZ-
NOSC** nowej konstytucji Z.S.R.R. ujawniła się w całej pełni w czasie zakończonej niedawno sesji Rady Najwyższej Sowietów. Przebieg tych obrad ujawnił, że parlament nie odgrywa żadnej roli w życiu państwa sowieckiego. W ciągu 5 dni nieomal bez dyskusji po wysłuchaniu przemówień komisarzy ludowych uchwalono budżet, który zamyka dochody i wydatki w sumie 132 miliardów rubli. Z 1143 posłów nikt nie zwrócił nawet najmniejszej uwagi na okoliczność, iż budżet wniesiono z 8-mio miesięcznym opóźnieniem. Nikt „nie zauważył”, że brakowało kilkudziesięciu posłów, których nietykalność gwarantuje konstytucja. Posłowie ci podobno w tymże czasie stawali przed sądami sowieckimi, albo w obliczu plutonów egzekucyjnych. Zwrócić należy uwagę, że uchwalony obecnie budżet Z.S.R.R. przeznaczony na armię i marynarkę zgórą 27 miliardów rubli, oprócz sum, przeznaczonych również na cele wojenne w budżetach innych komisariatów. Członkowie Rady Najwyższej nie mieli na ten temat nic do powiedzenia. Totalizm jest wszędzie jednakowy.

Podany wczoraj komunikat urzędowy stwierdził, iż komisarz generalny Rzeczypospolitej „zwrócił się do senatu, żądając ukarania winnych, wypłacenia ofiarom odszkodowania, oraz zapewnienia ludności polskiej na terenie wolnego miasta warunków bezpieczeństwa, które mają stanowić właściwą podstawę dla pomyślnego rozwoju stosunków polsko - gdańskich”.

„Gazeta Polska”, wyrażająca opinię kół miarodajnych, opatrzyła komunikat urzędowy komentarzem, w którym pisze: „Opinia polska, zaniepokojona obecnym stanem bezpieczeństwa ludności polskiej na terenie Gdańska, w sposób stanowczy domaga się ukroczenia i zapobieżenia na przyszłość podobnym ekscesom oraz przykładnego ukarania winnych. Należy się spodziewać, że senat Wolnego Miasta poczyni w tym kierunku wszelkie niezbędne kroki.”

Wydano następujące instrukcje:
1) Bojkot sklepów polskich, na równi z żydowskimi.
2) Niepodtrzymywanie stosunków towarzyskich z Polakami.
3) Wypowiedzenie Polakom lokatorów lub sublokatorów mieszkań.
4) Prowadzenie najszerszej propagandy przeciwpolskiej.

Rewelacje swoje poznański organ O.Z.N. opatrzył taką uwagą: „To, że udało się nam otrzymać te liczby, to właśnie najlepszy dowód, iż ruch narodowo - socjalistyczny doszczętnie nie został przearty, że wielu jest niezadowolonych z poczynań narodowo-socjalistycznych i że tylko potrzeba bodźca, by wszyscy masowo stanęli w walce z przemocą narodowo - socjalistyczną. Możliwe, że liczby, jakie udało nam się otrzymać, nie są dokładne. Chętnie jednak zamieścilibyśmy komunikat władz gdańskich, podający, ile broni sprowadzono do Gdańska, bo, że ją sprowadzono, to wiemy napewno.”

**Czujny obywatel,
bezstronny urzędnik**
gwarancją czystości
wyborów
(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

**Od 1 listopada
nie będzie delegacji
w Genewie**

Jak donosi „Iskra”, skasowanie stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów w Genewie nastąpi po tegorocznej jesiennej sesji Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów, a mianowicie z dniem 1-szym listopada r. b.

**Ś. p. T. Axentowicz
Zgon zasłużonego
malarza**

Ubiegłej nocy zmarł w Krakowie ś. p. Tadeusz Axentowicz, jeden z najwybitniejszych malarzy polskich. Przez 50 lat obrazy jego znajdowały się na większych wystawach krajowych i zagranicznych, obecnie w większości rozsiane są po muzeach, zbiorach państwowych i prywatnych, zarówno polskich jak i obcych. Żył lat 79.
Cześć pamięci wielkiego artysty!

**Niemcy
u lorda Runcimana**

PRAGA. Dzisiaj rano lord Runciman przyjął delegację stronnictwa Niemców sudeckich w skład której weszli Kundt, Peters, Rosche, Sebekowski, Schickentanz i Ulrich.

**Nil grozi zalewem
plantacji bawełny**

KAIR. Przybór wody na Nilu jest w roku bież. tak duży, że górne tony rzeki musiały być otwarte wcześniej, niż zazwyczaj.
Skutkiem tego pola wzdłuż Nilu stać będą dłużej pod wodą, niż zwykle.
Istnieją obawy o tegoroczne zbiory bawełny egipskiej.

„Gazeta Polska”, wyrażająca opinię kół miarodajnych, opatrzyła komunikat urzędowy komentarzem, w którym pisze: „Opinia polska, zaniepokojona obecnym stanem bezpieczeństwa ludności polskiej na terenie Gdańska, w sposób stanowczy domaga się ukroczenia i zapobieżenia na przyszłość podobnym ekscesom oraz przykładnego ukarania winnych. Należy się spodziewać, że senat Wolnego Miasta poczyni w tym kierunku wszelkie niezbędne kroki.”

Opinia polska istotnie ma powody do niepokoju.
Korespondent gdański „Nowego Kurjera” poznańskiego podaje nową wiązkę faktów, które dają dużo do myślenia.
Pierwszy z nich brzmi j. n.:
W Gdańsku odbyły się w oddzia-

łach narodowo - socjalistycznych odpraw kierowników, na których zalecono dalszą walkę z Polakami.
Wydano następujące instrukcje:
1) Bojkot sklepów polskich, na równi z żydowskimi.
2) Niepodtrzymywanie stosunków towarzyskich z Polakami.
3) Wypowiedzenie Polakom lokatorów lub sublokatorów mieszkań.
4) Prowadzenie najszerszej propagandy przeciwpolskiej.

Również partja wydała instrukcje dla urzędników, którym zaleca się stałą pamięć, że Polaków należy traktować jako element niepożądany w Gdańsku, narówni z Żydami.
Rewelacje o tajnej radjostacji, która m. in. podała ponurą statystykę, stwierdzającą, że od 1933 r. w Gdańsku zginęło bez śladu 2,327 osób, a 8,449 znalazło się w obozach koncentracyjnych wywołały zamiat zaprzeczenia, gorączkowe poszukiwania winnych wydania tych wiadomości.
Przesłuchano wielu urzędników narodowo - socjalistycznych i urzędników policyjnych, przyczem za-

30 Arabów rozerwanych w strzepy Wybuch wielkiej bomby w Jaffie

JEROZOLIMA. Dziś rano dokonano zamachu bombowego w Jaffie. Na targu arabskim w tłum rzucono bombę o wielkiej sile wybuchowej.
Według pierwszych informacji, 30 Arabów zostało zabitych, a 60

rannych.
Ogłoszony został w Jerozolimie oficjalny komunikat, z którego wynika, iż szereg domów w mieście Dżenin ma ulec zniszczeniu.
Saperzy przystąpią do niszczenia domów we czwartek.

Komunikat wyjaśnia, iż zarządzenie to zostało wydane dla ukarania ludności miasta, która udzielała pomocy terrorystom.
W Akko sąd wojskowy skazał wczoraj na karę śmierci jednego Araba.

Co dzieje się z Winnickim, nieszczęśliwą ofiarą zajścia w pocia-gu towarowym pod Orłowem, opowiada o tem sprawozdawca „Dziennika Bydgoskiego”, który odwiedził szpital S.S. Miłosierdzia w Gdyni.
Oto przebieg rozmowy z szarytką:
— Siostrzo! — Czy bardzo zrozpaczony jest chory?
(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Z kotła przygotowań Akces 7-Nie było oferty—Narady w Łodzi i Radomiu

Ruch polityczny o charakterze przygotowawczym przed wyborami nie schodzi już z porządku dziennego. Będzie on rósł, rozszerzał się. Na razie płynie węższem korytem, ale codziennie są fakty do zarejestrowania w tej rubryce.
Koła O. Z. N. zapowiadają, że w najbliższym czasie należy spodziewać się akcesu do klubu parlamentarnego O.Z.N. 7 posłów, którzy dotąd chodzili luzem. Nazwiska przyszłych członków koła O. Z. N. nie są wymieniane. Być może, iż chodzi tu o tych posłów, którzy należą do lokalnych organizacji O. Z. N. nie zapisali się do klubu w Sejmie. A właśnie w czasie ostatniej sesji władze klubu postanowiły położyć kres tej nie-normalnej sytuacji: grupie takich posłów i senatorów zarejestrowanych w lokalnych O. Z. N., a nieobecnych w parlamentarnym O. Z. N., dano do wyboru, albo wy-

stąpienie z organizacji, albo zapisanie się do klubu parlamentarnego O. Z. N.
Służba Młodych, o której od czasu dożynek z dn. 14 b. m. było cicho, zwołuje na nadchodzącą niedzielę zjazd Z.M.P w Nowogrodku. Oprócz mjr. Galinaty i p. H. Puziewicza na zjazd ma przybyć wojewoda nowogrodzki p. Sokolowski.

W Łodzi odbyła się pierwsza konferencja przedwyborcza stronnictwa lewicowych, zorganizowana przez okręgowy komitet P.P.S. Głównym mówcą był tam były kandydat na wiceprezydenta Łodzi Dratwa. Prelegent przemówienie swe poświęcił krytyce nowej ordynacji wyborczej do samorządu, szczególnie ostro atakując zniesienie proporcjonalności głosowania, oraz utrzymanie t. zw. „geometrii wyborczej”.
Uchwał nie powzięto żadnych, ale z wywodów mówców wynika, iż P.P.S. pójdzie do wyborów samorządowych, żądając gwarancji ich

czystości. W razie zaś gdyby ten warunek nie był spełniony P.P.S. grozi abstenencją. Twierdzenia agencji „Echo”, która donosi, że w Łodzi ma kandydować na prezydenta miasta b. pos. Barlicki, lub T. Arciszewski, lub też p. Kwapiński — są oczywiście zupełnie dowolne i na niczem nie oparte, bo prezydenta miasta wybiera rada miejska, a nie wyborcy teje rady.

Przed dzisiejszym posiedzeniem N. K. W. Stronnictwa Ludowego przybył do Warszawy z podróży do Francji przez Czechosłowację adw. Zygmunt Graliński.

Z powodu komentarzy prasy na temat artykułu „Warszawskiego Dziennika Narodowego” p. t. „Chłopi i polityka”, w którym upatrywano jakgdyby ofertę Stronnictwa Narodowego pod adresem Stronnictwa Ludowego, wczoraj właśnie or-

gan Stronnictwa Narodowego oświadczył, że są to plotki, które na zywą polspolitemi:
„Pospolitość tej plotki, — pisze „W. Dz. Nar.” — polega na tem, iż stwierdzenie, że w jakimś stronnictwie politycznym zasiadają politycy rozumni i patriotyczni — otrąbia się jako złożenie oferty. Wyjątkowo niemiłosiernie wpadli tym razem plotkarze.”

Pisma dalej interesują się akcją b. sekretarza generalnego B. B. W. R. posła Brzęk-Osińskiego, donosząc, że spędza on urlop w Garbatce i że ostatnio w Radomiu odbył konferencję z b. działaczami BBWR, którzy do O.Z.N. nie wstąpili. Tematem konferencji było podobno wznowienie dawnej organizacji B.B.W.R. Wiadomość ta znajduje się jak gdyby w sprzeczności z poprzednimi pogłoskami o nara-dzie pięciu w Juracie.

Sinalco chłodzi — Sinalco słodzi — Sinalco każdemu dogodzi

Zaufanie radykałów dla Daladiera

Blum za poparciem — Niewyraźne stanowisko innych grup Frontu Ludowego

PARYŻ. Dziś o godz. 10.45 rozpoczęły się w Izbie Deputowanych obrady grupy radykalno - socjalnej przy udziale około 60 członków grupy. Po otwarciu zebrania zabrał głos premier Daladier, wygłaszając dłuższe expose.

Grupa parlamentarna radykalna i radykalno - socjalna powzięła uchwałę, aprobującą politykę premiera Daladiera i ponownie wyrażającą mu całkowite zaufanie.

PARYŻ. Dzisiaj rano na posiedzeniu grupy radykałów socjalnych premier Daladier wygłosił przemówienie, w którym wy tłumaczył przyczyny, które go skłoniły do oświadczenia, iż ustawa o 40-godzinnym tygodniu pracy musi być przystosowana do wzrastających z każdym dniem potrzeb obrony narodowej, zważywszy na obecny stan Europy oraz na konieczności, wynikające ze stanu finansów publicznych i stosunków gospodarczych.

Daladier ponownie oznajmił, iż nie zamierza nic dodać do przemówienia, które wygłosił w ub. niedzielę, podobnie, jak nie zamierza nic z tego, co powiedział, cofnąć.

Mówca przypomniał, iż 40-godzinny tydzień pracy nie istnieje nigdzie na świecie poza Francją i Meksykiem. Na licznych zebraniach Międzynarodowego Biura Pracy nie uczyniono nic w celu szybkiego rozszerzenia obowiązującego we Francji 40-godzinnego tygodnia pracy na inne kraje.

Czyż miałyby to być powodem do odwołania ustawy lub jej zawieszenia — zapytał Daladier, dodając, iż wcale tego nie myśli i nie podobnego nie mówił.

Z całą siłą pragnie jedynie podkreślić: 1) że sytuacja międzynarodowa wymaga, aby we wszystkich przedsiębiorstwach pracujących dla obrony narodowej można było wprowadzić dodatkowe godziny pracy, konieczne do wykonania programu zbrojeń, godziny te byłyby opłacane podług wyższej taryfy, 2) obrona franka i odbudowa finansowa, podobnie jak w walkach przeciwko ciąglemu wzrostowi kosztów życia wymagają wzrostu produkcji. Koniecznym jest, by wszędzie, gdzie jest możliwe wykonanie większej ilości zamówień, nie napotykało na trudności. Godziny dodatkowe należałyby bez trudności wprowadzać w przedsiębiorstwach, które tego potrzebują.

Mówca cytował przykłady licznych przedsiębiorstw, które były zmuszone do odmówienia poważnych zamówień cudzoziemskich z powodu surowości przepisów o czasie pracy. Licząc na poparcie robotników i pracodawców, Daladier podkreślił, iż ustawy społeczne winny być szanowane.

Przemówienie swe zakończył, zwracając się do członków grupy radykalno - socjalnej, by udzielili mu całkowitego zaufania. Prosząc o poparcie wszystkich republikanów, Daladier prosił, by zrozumiano, iż chwila obecna nie jest stosowna do pustych polemik, lecz wymaga śmiałych decyzji.

PARYŻ. Poza grupą parlamentarną radykałów socjalnych, na posiedzeniu, na którym premier Daladier wygłosił dzisiaj rano dłuższe przemówienie, po południu odbyły się zebrania i innych ugrupowań, nale-

żących do „Frontu Ludowego“.

Na zebraniu socjalistycznej grupy parlamentarnej wygłosił przemówienie Blum.

Podkreślając trudności i niebezpieczeństwa, związane z sytuacją wewnętrzną, Blum oświadczył, iż w obecnych warunkach partja socjalistyczna, czuwając nad ścisłym stosowaniem ustaw społecznych, nie powinna jednakże utrudniać zadania rządu.

Unja socjalistyczno - republikańska, do której należą byli ministrowie Ramadier i Frossard, wyraziła swą całkowitą solidarność z nimi.

Wreszcie grupa komunistyczna postanowiła uczynić wszystko, co będzie możliwe, by bronić ustaw społecznych.

Podobne stanowisko zajęła unja syndykatów robotniczych okręgu paryskiego, która ogłosiła po południu komunikat, zawierający protest przeciwko ewentualnemu naruszeniu ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy.

wie Ramadier i Frossard, wyraziła swą całkowitą solidarność z nimi.

Wreszcie grupa komunistyczna postanowiła uczynić wszystko, co będzie możliwe, by bronić ustaw społecznych.

Podobne stanowisko zajęła unja syndykatów robotniczych okręgu paryskiego, która ogłosiła po południu komunikat, zawierający protest przeciwko ewentualnemu naruszeniu ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy.

Henleinowcy grożą

Zapowiedź obronnych samosądów

BERLIN. Naczelny komitet Niemców sudeckich w Pradze wydał komunikat, w którym oznajmia, iż wobec „systematycznej działalności przeciwników marksistowskich“, zmierzającej do wywołania u cudzoziemskich obserwatorów fałszywego mniemania, jakoby w Sudetach ruch niemiecko - sudecki po-

siedział przeciwników, zdolnych do wystąpienia w charakterze czynnika politycznego przez zastosowanie siły — naczelny komitet Niemców sudeckich pozostawia członkom stronnictwa swobodę decyzji w sprawie stosowania kontrakcji, cofając dotychczasowe instrukcje, nakazujące nawet wyrzeczenie się

usprawiedliwionej przez prawo obrony.

Zalecając jednakże ścisłe przestrzeganie warunków i granic służszej obrony, naczelny komitet zwraca się do prawników, by w tym sensie opracowali instrukcję.

Komunikat jest podpisany przez dra Koellnera i Karola Franka.

Podróże Horthy'ego po Rzeszy

Od Poczdamu—do Norymbergi

BERLIN. W ostatnim dniu pobytu swego w stolicy III Rzeszy regent Węgier i pani Horthy udali się o g. 9.30 w towarzystwie szefa kancelarii kanclerza i pani Meissner samochodem do Poczdamu.

Regentowi Węgier towarzyszyli premier Imredy, ministrowie Kánya i Ratz, świta i przydzieleni adiutanci przyboczni. Mimo ulewnej deszczu, na ulicach Poczdamu zgromadziły się tłumy publiczności, które zgotowały regentowi owacje.

Po powitaniu przez burmistrza miasta, regent Horthy złożył u stóp sarkofagu Fryderyka Wielkiego duży wieniec wawrzynowy z napisem: *Niezniszczalnemu wzorowi cnót wojskowych — Mikolaj Horthy.*

Po zwiedzeniu kościoła poczdamskiego spotkała regenta miła niespodzianka. *Przywitała się z nim jego wychowawczyni z lat „dzieciństwa“, 80-letnia starszuszka, pani Gems.*

Z kolei regent zwiedził historyczny zamek *Fryderyka Wielkiego Sans-Souci*, poczem wrócił przez malownicze okolice Berlina i reprezentacyjne ulice Kaiserdamm, Kurfuerstendamm i Unter den Linden do swej

siedziby w pałacu prezydenckim.

W godzinach południowych regent Węgier i pani Horthy podejmowani byli śniadaniem w historycznym zamku Charlottenburg przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy i panią von Ribbentrop.

Wzdłuż całej trasy, którą przejeżdżał regent do Charlottenburga, ustawione było wojsko, prezentujące

broń. Przy wjeździe do zamku postwo von Ribbentrop.

Z zamku Charlottenburg regent udał się bezpośrednio na dworzec Lehrterbahnhof, gdzie w towarzystwie kanclerza przeszedł przy dźwiękach hymnów narodowych przed batalionem honorowym. Na peronie zgromadzili się przedstawiciele rządu, naczelny dowództwa sił zbrojnych oraz przywódcy partyni.

Po pożegnaniu się z kanclerzem i ministrem spraw zagranicznych von Ribbentropem, regent i pani Horthy odjechali o godz. 15.18 pociągiem specjalnym do Eberswalde, gdzie powitani zostali na peronie przez marszałka i panią Goering.

Po zwiedzeniu zamku myśliwskiego Hubertsstock, regent i pani Horthy udali się samochodem w towarzystwie państwa Goering do Karinhall, prywatnej posiadłości marszałka Goeringa, gdzie goście węgierscy spędzają dzisiejsze popołudnie.

Wieczorem swym specjalnym pociągiem odjadą do Norymbergi, gdzie będą gośćmi parji narodowo-socjalistycznej.

Rozwiązanie wielkiej organizacji katolickiej w Austrii

WIEN. Rozwiązane zostało najstarsze austriackie zrzeszenie Związek Ludowy Katolików Austrii.

Związek był ośrodkiem organizacyjnym życia katolickiego w Austrii.

Nie została dotknięta tem zarządzeniem Akcja Katolicka, jednak jej działalność będzie się musiała ograniczyć li-tylko do spraw ściśle religijnych, z wykluczeniem prowadzenia jakiegokolwiek akcji politycznej.

Kto zdradził tajemnice?

(Dokończenie ze str. 1-ej)

— Chory trzyma się wspaniale! — mówi poważnie siostra. — Chory będzie żył, jeśli się nie wywiążą jakieś komplikacje.

Trudno uwierzyć, że można się trzymać wspaniale, gdy się straciło obie nogi i rękę. A jednak to prawda. Słuchajcie kolejarze i bądźcie dumni: Adjukt Winnicki trzyma się wspaniale. Adjukt Winnicki się śmieje i mówi: „Ja i tak żyć będę!“ „I tak“ — to znaczy bez ręki i bez nóg, ale z sercem mężnym, gorącym, polskim, z tą mocą twardą, żelazną, niezwyciężoną, która przetrwa wszystko.

Przy łóżu chorego czuwa zgnębiona żona z czteromiesięczną córeczką Hanią. Matka odjechała na parę dni do Torunia załatwić sprawy niecierpiące zwłoki, przybył natomiast brat, kierownik parowozu z Toruńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Brat Winnickiego udziela następujących informacji o nim:

— To stalowy człowiek. — On się śmieje, rozmawia, a zaraz po nieśczęściu oświadczył: „Ja i tak żyć będę!“ O zatruciu już niema mowy, jest nadzieja, wyzdrowienia, o ile się nie wywiążą komplikacje. Chorego urażowało to, że dostał

skrzepu, w wyniku czego upływ krwi nie zabił go.

— Ach wiesz — mówi chwilami chory — żebym się mógł ubrać i więcej tu nie przyjsz!

Adjukt Winnicki będzie mógł chodzić! Nogę prawą ma odciętą przy stopie, lewą zaś trochę wyżej, tak, że przy protezie — obuwiu nikt nawet nie pozna, że młody człowiek nie ma stóp.

Garść informacji o Winnickim i jego rodzinie:

Adjukt Winnicki jest oficerem rezerwy. Pochodzi ze Stanisławowa. Ojciec jego był kontrolerem oddziału mechanicznego P.K.P. w Bydgoszczy, gdzie zmarł w 1933 r. w szpitalu św. Florjana. Drugi brat Kazimierz, walczył w obronie Lwowa w 1918 r. i uciekł ze szkoły do Legionów. Zmarł w 20 wiosnie życia, na galopujące suchoty, zdobyte podczas bohaterskich walk, wraz z Krzyżem Niepodległości i Krzyżem z Mieczami obrony Lwowa.

Prasa omawia obszernie wydarzenia gdańskie. „Warszawski Dziennik Narodowy“ pisze:

„Musimy stwierdzić, że gdańskie czynnik polityczne nie panują nad siłami,

jakie rozpętały i starają się zmniejszać ustawicznie we wszystkich dziedzinach. Nie przyczynia się to do uspokojenia umysłów w Polsce, lecz pobudza je do wzmożonej czujności a nadto budzi zrozumiałą — i nie wahamy się powiedzieć, że zrozumiałą — chęć odwetu. W dużym stopniu ponoszą winę — naszym zdaniem — i rządowe czynniki polskie, które re zbył powolnie i prawdopodobnie zbyt słabo (sądząc z częstotliwością krwawych masakr Polaków w Gdańsku) reagują w poszczególnych wypadkach.“

Umiarkowany w sądach i w tonie „Kurjer Warszawski“ w liście z Gdańska oświadcza:

„Społeczeństwo polskie, widząc, co się dzieje z ludnością polską w Gdańsku i z jej uprawnieniami w Wolnym Mieście, musi dawać wyraz swym niepokojom co do trwałości porozumienia polsko - niemieckiego.“

Strona niemiecka może łatwo przekonać nas o tem, że się mylimy, a to przez odpowiednie doprowadzenie do przytomności tych, którzy swój patriotyzm wykładają germańszując i brutalnie terroryzując Polaków w Gdańsku.“

Nie cytujemy głosów innych pism z całego kraju: są one wszystkie zgodne, bez różnicy kierunku politycznego. Powtarzają się w nich myśli i dezyderaty, które znalazły wyraz w przemówieniach i uchwałach wieców pomorskich w Gdyni, Peruniu, Grudziądzu, a ostatnio w Chojnicach

Inspekcja premiera gen. Składkowskiego na terenie Kalisza i powiatu

Prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski przeprowadził w dn. 25 sierpnia r. b. inspekcję na terenie powiatu kaliskiego.

W czasie badania dokonanych robót wstępnych przy budowie pomnika ks. Kordeckiego w Szczytnikach koło Iwanowic p. premier wydał na miejscu dyspozycje co do rozplanowania i dalszej budowy pomnika, poczem przyjął petycję od przedstawicieli miejscowej ludności w sprawie komasacji gruntów.

W Iwanowicach p. premier ofiarował 1000 zł. na zasilenie funduszu

komitetu obywatelskiego budowy nowej 7-klasowej szkoły powszechnej.

Z kolei p. premier udał się do Kalisza, gdzie w gmachu starostwa przyjął m. in. delegację Zrzeszenia Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego, delegację Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i Związku Rezerwistów.

Po wysłuchaniu sprawozdania o działalności tych organizacji p. premier udzielił Zrzeszeniu Detalicznemu Kupiectwa Chrześcijańskiego 1000 na rozwój i potrzeby organizacji, oraz zł. 300 na ufundowanie chorągwi Związku Rezerwistów w Kaliszu.

Następnie p. Premier zwiedził reżnię miejską w Kaliszu oraz w rządzenia nowowykończonej chłodni, poczem udał się do siedziby placówki Stowarzyszenia Weteranów byłej armji polskiej we Francji. Na dalszy rozwój warsztatów tego Stowarzyszenia p. Premier ofiarował zł. 300.

We wsi Morawin gm. Kamień p. Premier obejrzał bibliotekę wzorową i świetlicę, znajdującą się w miejscowym Domu Ludowym, oraz przekazał gminie zł. 300 na zakup sprzętu strażackiego.

Min. Ulrych wrócił z urlopu. W dniu 25 b. m. powrócił z urlopu minister Komunikacji plk. dypl. Juliusz Ulrych.

Odznaczenia

Złotym Krzyżem Zasługi

Zarządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 25 b. m. odznaczeni zostali złotymi Krzyżami Zasługi, m. in.: inż. Jan Konopacki, Stanisław Bartłomiej Łoza, inż. Władysław Edward Marchwiński, Eugenjusz Świerczewski, Stanisław Szczepkowski.

Złoty Krzyż Zasługi poraz drugi otrzymał Edmund Reimschuessel.

Zamach na komisarza brytyjskiego w Paesstrite

HAIFA. Komisarz okręgu Jenin nazwiskiem Moffat, na którego dokonano zamach zbrojny rewolwerowego, zmarł w nocy.

Przed śmiercią podał on rysopis zamachowca. Policja aresztowała pewnego osobnika, podejrzanego o dokonanie zamachu.

Przypuszczalny sprawca zamachu, garbaty Arab o jasnych włosach, usiłował dzisiaj zbiec z obozu wojskowego w Jeninie. W czasie ucieczki został on postrzelony i raniony śmiertelnie.

W mieście Jenin wprowadzono stan wyjątkowy na okres 24 godzin.

Dwaj harcerze polscy z Francji utonęli

LILLE. W czasie kąpieli na plaży w Cayeux Sur Mer (Somme) — kilku harcerzy polskich, należących do miejscowego obozu Z. H. P., porwanych zostało przez nagłą i silną falę i zaczęło tonąć.

Dzięki akcji ratowniczej udało się ocalić kilku chłopców, lecz dwóch z nich, Jan Andrys, lat 16 i Edmund Taczkowski, lat 14, utonęli.

Przepełniła La Manche pływaczka niemiecka

LONDYN. Pływaczka niemiecka Wendell, która wczoraj rozpoczęła z przylądka Gris Nez próbę przepłynięcia kanału La Manche, przybyła dziś rano na plażę w Dover, przepłynąwszy kanał w ciągu 15 go godzin 25 minut.

Francuski lot przez Atlantyk

LIZBONA. Samolot francuski „Lieutenant de Vaisseau Paris“ wylądował w Horta na wyspach Azorskich o godz. 15.31.

Czujny obywatel, bezstronny urzędnik

gwarancją czystości wyborów

Ktokolwiek obserwował zbliżające się nastroje prowincji, zarówno wsi, jak małych i większych miast, ten łatwo zauważył, że nastąpiła konkretyzacja programowa w wielu środowiskach i że za konkretyzacją następuje uświadomienie sobie dróg, które można osiągnąć.

Ale zasadą nacelną, łączącą ośrodki odległe od siebie terytorjalnie i ideowo, jest jednak pragnienie przerzucenia się od dotychczasowej taktyki do realnego działania politycznego. Szkody, które wyrządzone polityce wewnętrznej przez upór przyzwyczajenia nie w praktyce nie znaczących hasel, były i są ogromne. Odzwyczajanie szerokiego ogółu od realnego myślenia stanowi samo przez się szkodę poważną, a tu jeszcze pojawia się coś innego, dodatkowego, mianowicie drugi język, porozumiewawczy, obowiązujący obok frazeologii oficjalnej.

Szeroki ogół wszelkich odcieni przez bezstronność i swobodę wyborów samorządowych rozumie oczywicie neutralność władz administracyjnych przed, podczas i po wyborach. W grę wchodzi nietylko sam akt wyborczy, którego zabezpieczenie przed jakąkolwiek ingerencją wydawałoby się obowiązkiem nacelnym. Ale to naturalnie nie wystarcza. Bezstronne wybory to wybory, w których wyborcy bez nacisku i bez urabiania opinii przez czynniki związane z egzekutywą państwową, głosują na legalnie zgłoszone listy kandydatów i ani na długo przed wyborami, ani długo po wyborach nie mają żadnej sposobności ulegania wpływom, prezentowanym w jakiegokolwiek dziedzinie życia państwowego.

Odpowiedzialne czynniki rządowe w osobie podst. stanu, Korsaka, zapowiedziały, że nadchodzące wybory mają być czyste i odbyć się bez nacisku.

Zdawałoby się, że tych elementarnych zasad wyborczych nie potrzeba ani wyjaśniać, ani tłumaczyć. Tymczasem obserwacja życia nakaże pod tym względem wielką ostrożność, a w każdym razie potrzebę ustalenia, co przez bezstronne wybory rozumieć należy. Znaczy to w praktyce, że lata, w ciągu których zasady te bynajmniej nie były podkreślane, przeciwnie, kiedy chodziło o efektywne liczbowe zwycięstwa i efektywne unicestwienie całych grup politycznych, pozostawiły swoje ślady w usposobieniu urzędników i ogółu wyborców także. Urzędnicy będą na dnie serca czuli obawę, by nie wzięto im za złe przebiegu wyborów, nieufność szarego wyborcy po drugiej stronie utrudnia wyraźnie przeprowadzenie normalnych wyborów.

Kraj rozumie, że centralnym zagadnieniem, jest zmiana stosunku władz administracyjnych do przejawów życia politycznego i społecznego. Trudno mówić bez tego o jakiegokolwiek wyborach, o rzetelności pracy politycznej i o tych wszystkich cennych i interesujących zwołaniach, które posługują się ludzie, występujący jako rzecznicy normalizacji stosunków.

Praca ich będzie napewno zmarnowana i odbywać się będzie w przygnębiającej atmosferze cichego oporu, jeśli nie ulegnie zmianie technika administracyjna. Możemy z całym naciskiem podnieść, że w administracji samej wyżsi i niżsi urzędnicy a głównie wyżsi wypowiadają się w gruncie rzeczy za zmianami w duchu porozumienia z tendencjami, które przejawiają się wszędzie i zawsze, gdzie da się słyszeć swobodny głos społeczeństwa.

Mylnym byłoby mniemanie, jakobyśmy mieli do czynienia z jakimś programem podstawowym i nie-

zmiennym. Prowincja zna swoich ludzi, wymienia ich po nazwisku i chętnie uznaje prawdziwe zalety, oparte na racjonalnych poglądach. Gdy po jednej z bitew pod parkanami, zawieszono w urzędowaniu starostów, zgłaszały się delegacje za delegacjami. Nie były to napewno akcje sztuczne. Uznano w starostach ludzi dobrej woli i gorliwej pracy, mimo różnicy w poglądach, która niewątpliwie dała się odczuć.

Jeszcze większe zbliżenia mogą powstać, gdy chodzi o samorząd. Tam istotnie w wielu ośrodkach trwa praca, której polityka zniwelować nie może i trzebaby być naprawdę fanatykiem, by nie widzieć jej pozytywnych gdzieś niedługo rezultatów. Ale rezultaty

byłyby bez porównania większe, gdyby poparcie społeczne dla tej pracy, które istnieje obecnie na papierze, było poparciem prawdziwym, wynikającym ze współpracy swobodnej i świadomej, gdyby samorząd nie był samorządem z imienia a był samorządem prawdziwym. Trudno poprostu wymienić cyfry i fakty, które tłumaczą nam istotę tego pierwszorzędnego zagadnienia. Rząd nie umiał dotąd odpowiednio zużytkować tych możliwości, przywalił samorząd zobowiązaniami politycznymi i utrudnił mu pracę.

Zobowiązania polityczne powinny należeć do przeszłości a miejsce ich zajmie program samorządowy na lata obliczony, uzgodniony przez obie strony a oparty na

lepszych i gorszych doświadczeniach ubiegłego dziesięciolecia.

Sama zmiana techniki administracyjnej przy wyborach nie wyczerpuje zagadnienia gwarancji t. zw. czystości wyborów. Nieodzownym elementem musi tu być **aktywność społeczeństwa**. Czujne i gorliwe wykonywanie kontroli obywatelskiej nad czynnościami wyborczymi. Ten czynnik dopiero przy usunięciu nacisku i dopuszczeniu realnym kandydatów, ramowo przewidzianych w ordynacji wyborczej, zabezpieczyć może prawdziwą czystość wyborów. On to właśnie poza wskazaniami z góry może przełamać usposobienie biurokratyczne, oparte na doświadczeniach przeszłości.

Gdyby zawieszona miała aktywność społeczeństwa, nie można tańc obawy o istotę wyborów, o ich treść zasadniczą, a mianowicie o ich znaczenie, jako wstępu do ewolucji stosunków politycznych. Stanęlibyśmy wówczas w miejscu.

A tego kroku w miejscu wszyscy się lekają, uważając go za wyjście najgorsze.

m. r.

KOMUNIKAT

Niniejszem mamy zaszczyt podać do łaskawej wiadomości, że po przerwie letniej i gruntownym remoncie, **DZIS W SOPOTĘ nastąpiło otwarcie handlu w WINIARNIA i RESTAURACJA** przy ul. Marszałka Focha 10

837

Czy student powinien politykować

Ciekawa i pouczająca ankieta

Węgierski akademicki organ prasowy „Egyetem Híradó” zwrócił się z zapytaniem czy młodzież może politykować do kilku posłów parlamentarnych, studenta, robotnika, oraz szeregu innych osób.

Większość zapytanych odpowiedziała negatywnie, twierdząc, że student powinien zostać obywatelem studującym.

Lecz znaleźli się i tacy, którzy uważali za konieczne wyrażanie przez środowisko akademickie jego poglądów i opinii co do aktualnych zagadnień polityki państwowej.

Nemeth Imre, poseł w parlamencie, wielki znawca spraw młodzieżowych wyraził swoją opinię w sposób następujący:

„Kategorycznie nie. Wyraźnie przeciwstawiam się, aby aktywni gracze partyjnej polityki wciągali do niej studentów pośrednio, lub bezpośrednio. Młodzież akademicka ma jedno zadanie: przygotować się do tego aby w przyszłości zdo-

była się na sprawiedliwy polityczny punkt widzenia, na słuszne sądy i moralne siły...”

Zainteresowany poseł dr. Matolcsy Matyas daje odpowiedź przeciwną:

„...Na pytanie, czy student może politykować, odpowiadam wyraźnie, że tak...”

Represje nie zgnębią Polaków

Obchody polskie w Brazylii

Z kolonii polskich w Brazylii, w Ijuhu, Guarany, Erechim i San Feliciano donoszą, że pomimo pewnej presji ze strony nacjonalistów brazylijskich odbyły się tam obchody rocznicy „wymarszu kadrowki” i „Cudu nad Wisłą”, jak w latach poprzednich.

Akcja nacjonalizacyjna sprawiła tylko to, że na obchody Polacy przybyli liczniej i samorzutnie,

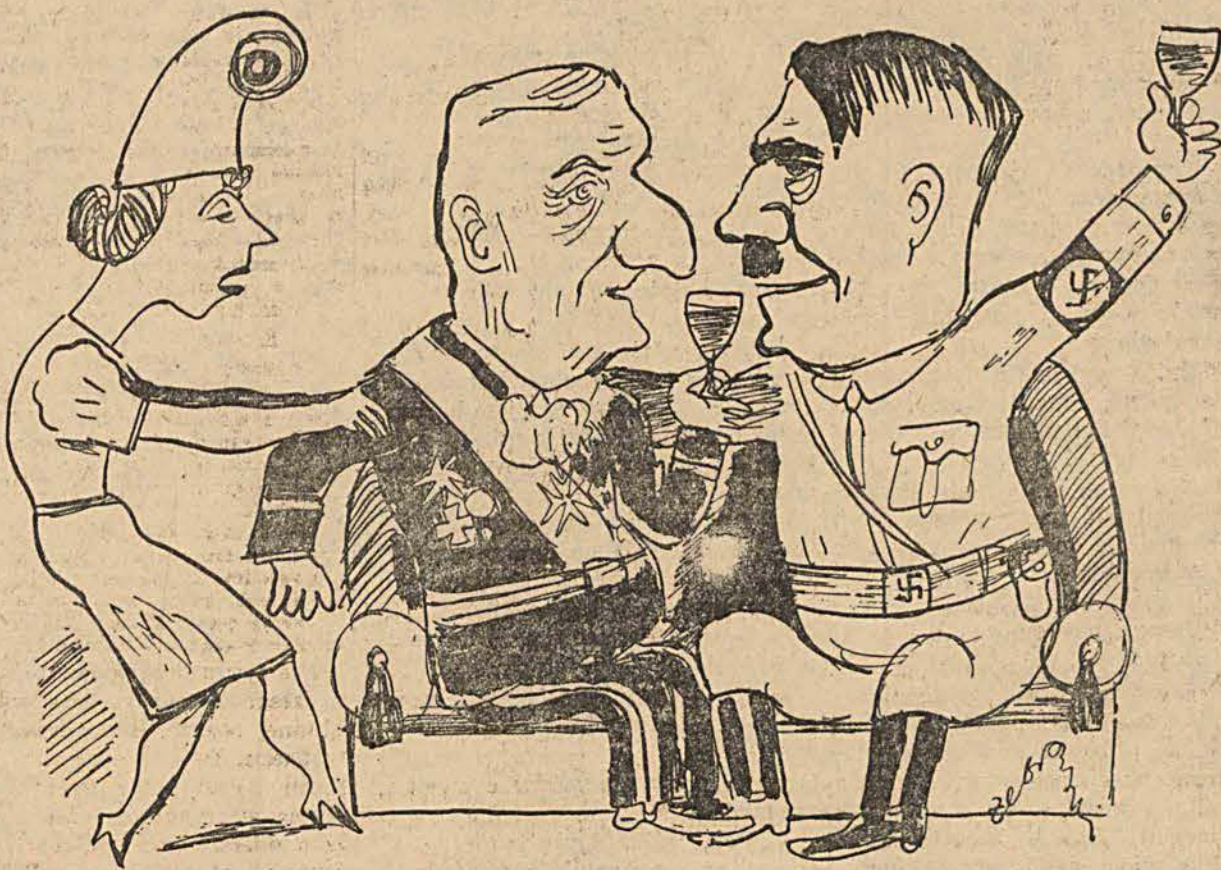
Następnie poseł Matolcsy stwierdza, że młodzież akademicka powinna dobrze znać sprawy polityczne, zając wobec nich śmiało stanowisko. Zrozumiałe jest, że nie wolno studentowi politykować w tem sposób, aby mu to przeszkadzało w studiach.

„Nie tylko polityka ogólna, ale i młodzieżowa jest nam potrzebna, ponieważ istnieją problemy młodzieżowe...” stwierdza młody robotnik Toth Nandor, syn chłopski, obecnie zatrudniony jako murarz.

Kemény Gabor, student Uniwersytetu wypowiada się następująco:

„Student jako jednostka powinien się kształcić przez wstępne nauki do życia politycznego, w którym muszą istnieć indywidualne koncepcje. Organizacje akademickie nie są ogrodami politycznymi, lecz terenem samokształcenia i społecznym, z którego należy usunąć politykę bezpośrednią go dotyczącą...”

„Odbijany”...



O przyjaźń węgierską zabiegają dwa obozy polityczne. (Z prasy)

W świetle prasy

CZTERDZIEŚCI GODZIN

(jmt) Francja dla każdego Polaka — to nietylko wspomnienia o epoce napoleońskiej, o Księstwie Warszawskim, o legionach. Francja w oczach społeczeństwa polskiego była zawsze wzorem oszczędności i pracowitości. Zwalazcza pracowitości. Tem dziwnie brzmią w naszych uszach wiadomości o targach na temat niezbednego w niektórych pilnych wypadkach zwiększenia czterdziestogodzinnej tygodniówki — targach, które spowodowały wstrząs w życiu Francji. Ale opór skrajnej lewicy słabnie.

Jak donosi paryski korespondent „Kurjera Warszawskiego”:

„Francuska sytuacja wewnętrzna coraz wyraźniej zdaje się wchodzić w stadium decydującej rozgrywki. Stopniowo okazuje się, że dotychczasowe pozytywne wyniki w dziedzinie odrodzenia wewnętrznego przysporzyły premierowi tyle kredytu moralnego w społeczeństwie, że przeciwnikom rządu Daladiera trudno rozwinąć intensywną akcję, zgóry skazaną na niepopularność.

Pozycja prem. Daladiera doznała jeszcze większego wzmocnienia wczorajszą uchwałą partii radykalnej, która w patryjotycznych zwrotach wyraziła szefowi rządu swe pełne zaufanie, aprobując bez zastrzeżeń jego poczynania w dziedzinie modyfikacji 40-godzinnego tygodnia pracy. Uchwała zaznacza zarazem, że przystosowanie przepisów o 40-godzinnym tygodniu pracy do wymogów życia nie stanowi żadnego naruszenia najszlachetniejszych zdobyczy społecznych, gdyż nawet w państwach o ustroju socjalistycznym nigdy przepisów takich w praktyce nie udało się zrealizować.”

CZY NAPRAWDĘ?

Bardzo ciekawa jest inna wiadomość paryska. Otóż, jak się okazuje:

„Niemcy miały oświadczyć Francji po użyciu, ale kategorycznie, że żądanie uregulowania sprawy Czechosłowacji jest bezwarunkowo ostatnim postulatem rewizjonistycznym Niemiec w Europie. Po załatwieniu sprawy czechosłowackiej Niemcy mają jedno tylko żądanie — uregulowanie sprawy kolonii i na tem rewidynkacje Trzeciej Rzeszy się skończą. Nieliczący dyplomaci uważają to oświadczenie za czynnik decydującej wagi, inni, bardziej sceptycy, sądzą, że deklaracja niemiecka jest jedynie zręcznym posunięciem taktycznym.

Jak sobie Niemcy wyobrażają załatwienie sprawy czechosłowackiej, oczywiście, niewiadomo.”

Bądź co bądź program berliński w całości swej wygląda ogromnie celowo i bardzo metodycznie. Przedewszystkiem Czechosłowacja, a po tem pogadamy z wami o zwrocie kolonii. I już. I nic więcej.

SIENKIEWICZ NIE UMIAŁ PO... UKRAIŃSKU

Lwowski „Dziennik Polski” zajął się artykułem o Sienkiewiczu, zamieszczonym niedawno przez również lwowskie „Ukraińskie Wistki”:

„Amerykański pisarz Kurtin, który znał osobiście Sienkiewicza, zauważył, że z trudem mówił on po angielsku, a słabo też znał rosyjski. Charakterystykę tę podał, wychodząc w Chicago „Nowiny Polskie”, a przedrukował je „I.K.C.”.

„Gdzie konia kują, tam nogę nastawia i żaba” — mówi polskie przysłowie. Któregoś tam rządu pismak, „pan redaktor” „Ukraińskich Wistki” tak sobie pisze:

„Na podstawie takiej bezstronnej oceny, możemy też zrozumieć to wszystko, co pisał Sienkiewicz o kozakach w swoim „Ogniem i mieczem”. Nie znając dobrze ani ukraińskiego, ani rosyjskiego i wogóle nie mając do nich daru, nie mógł zapoznać się ze źródłami o Ukrainie XVII wieku, o ukraińsko - polskiej wojnie. Pisał o tych rzeczach przede wszystkim z fantazji szowinisty na podstawie wątpliwej wartości polskich pamiętników.”

Powiedzmy sobie, że język rosyjski Sienkiewicz znał napewno dobrze. A ukraiński? Hm. może i nie znał? Ale czy za czasów Sienkiewicza taki język istniał wogóle? Zdaje się, że wtedy znano tylko język ruski.

OZONOWE PRACE

W pismach, uchodzących za organy O.Z.N. prawie codziennie znajdujemy takie wzmianki, jak np. ta z „Gazety Polskiej”, którą cytujemy:

„W miesiącach letnich, pomimo żniw i okresu urlopowego, praca Okręgu Warszawskiego O.Z.N. nie osłabła. Prawie we wszystkich obwodach odbyły się posiedzenia prezydów oraz ogólne zebrania członków i sympatyków O.Z.N. Zebrania ogólne cieszyły się dużą frekwencją.”

Wzmianki te zazwyczaj noszą tytuł — „Prace O.Z.N.”. Tymczasem dowiadujemy się z nich, że przydają się zbierają, że posiedzenia cieszyły się dużą frekwencją. To wszystko. A gdzie są „prace”?

Olbrzymie przygotowania gospodarcze Rezerwy mobilizacyjne Rzeszy

Wielkie manewry niemieckie, które na okres kilku tygodni mobilizują olbrzymie ilości ludzi, zwierząt, środków transportowych i wszelkiego rodzaju sprzętu — aktualizują w dużym stopniu zainteresowania, skupiające się dookoła rezerw i zapasów mobilizacyjnych Trzeciej Rzeszy. Trudno, oczywiście, operować ze zrozumiałych względów zupełnie ściślemi danymi cyfrowymi, dotyczącymi rozmiarów tych rezerw i zapasów, może na jednak, opierając się na liczbach zwiększonego importu, ustalić w pewnym przybliżeniu niemiecką gotowość mobilizacyjną na odcinku tworzenia rezerw niektórych podstawowych artykułów. Wiemy przecież, że równoległe z przygotowaniem strategicznymi na granicy francuskiej i czechosłowackiej, prowadzone były prace nad gospodarzem przygotowaniem Trzeciej Rzeszy. Jest przytem rzeczą wielce charakterystyczną, że przygotowania gospodarcze ostatnich miesięcy na niektórych odcinkach gospodarki niemieckiej musiały podważyć w dużym stopniu zasadę samowystarczalności. Trzeba było sięgnąć do zwiększonego importu i tem tłumaczy się m. in. pogorszenie bilansu handlowego w ostatnich miesiącach.

Faktem jest, że dzisiaj w portach Hamburga i Bremy do typowych zjawisk należą olbrzymie ładunki bawełny, przychodzące z oceanu i śpichrze wypełnione importowanym zbożem. Wystarczy stwierdzić, że w pierwszej połowie bieżącego roku przywieziono o 6 milionów kwintali więcej środków spożywczych aniżeli w tymże okresie roku ubiegłego. Wartość zwiększonego importu wyniosła 200 milionów marek. W tymże okresie czasu przywieziono surowców przemysłowych o 20 milionów kwintali więcej i półfabrykatów 8 milionów kwintali więcej. Wreszcie ośmiokrotnie niemal zwiększył się przywóz artykułów mleczarskich (z 5.500 na 44.000 kwintali). Posiada to szczególną wymowę, jeśli zważyć, że, pomimo tak olbrzymiego wzrostu przywozu, sytuacja aprowizacyjna rynku wewnętrznej na tym odcinku nie uległa bynajmniej poważniejszej poprawie.

Podobnie przedstawia się sytuacja w odniesieniu do tworzenia rezerw innych artykułów importowanych. Tak więc przywóz olejów wyniósł w pierwszej połowie bieżącego roku około 6 milionów kwintali t. j. o blisko 1,5 miliona więcej, aniżeli w tymże okresie roku ubiegłego. Import środków pędnych i smarów wyniósł około 15,5 miliona kwintali t. j. o blisko 2 miliony więcej. Podkreślić przytem należy, że z uwagi na specjalne potrzeby, wynikające z użycia materiałów w okresie manewrów, zwiększone zapotrzebowanie ma być pokryte przez ograniczenie sprzedaży mieszanki środków pędnych dla posiadaczy samochodów i motocykli prywatnych. W ten sposób nadwyżka importu pozostaje całkowicie nieuszczupiona jako rezerwa mobilizacyjna.

Jest również rzeczą charakterystyczną, że według informacji sfer zbliżonych do Reichsbanku, przydział dewiz w przyszłości odbywać się ma w tym kierunku, iż zapotrzebowanie gospodarki wojennej ma być uwzględniane w stopniu silniejszym, aniżeli dotychczas. Zresztą tworzenie rezerw przez import nie wyczerpuje, oczywiście, całokształtu przygotowań mobilizacyjnych. Do przygotowań takich zaliczyć należy między innymi nałożony na młyny obowiązek zmobilizowania i zgromadzenia rezerwy zbożowej w wysokości około 1,5 miliona ton.

Oznacza to zapotrzebowanie na okres 2-3 miesięcy i opiera się na wzorach polityki brytyjskiej, idącej w kierunku zakupu i magazynowania większych ilości podstawowych surowców przemysłowych i artykułów spożywczych. Jednocześnie przyspieszono tempo akcji związanej z budową spichrzy zbożowych i silosów. Wiąże się z tem ponowne uruchomienie jednej z największych i najstarszych pruskich stoczni okrętowych „Stettiner Vulkan”. Stocznia ta miała wykonać gros prac związanych z budową silosów.

Do tej samej kategorii zarządzeń należy wreszcie wzmocniona budowa taboru kolejowego, który obecnie wykorzystany jest do mak-

symalnej granicy swego obciążenia. Dla odciążenia wzmoczonego ruchu kolejowego i autobusowego wykorzystany ma być rozbudowywany szybko system kanałów. Już na jesieni, a więc za kilka tygodni, ma być przeprowadzone przyłączenie t. zw. Mittellandkanal do Łaby, co stworzy nową arterję komunikacyjną.

W przygotowywaniu rezerw mobilizacyjnych, poza środkami spożywczymi i materiałami pędnymi, dużą rolę odgrywają surowce przemysłowe, a w pierwszym rzędzie — surowce włókiennicze. Również i tutaj, pomimo wydatnie zwiększonej produkcji krajowych surowców rolniczych t. j. lnu, konopi, wełny regenerowanej z odpadków oraz jedwabiu, trzeba było w pewnym stopniu zrezygnować z całkowitej samowystarczalności i zwiększyć import zagranicznych i zamorskich surowców naturalnych. Dlatego też przywóz bawełny oraz odpadków bawełnianych zwiększył się w pierwszym półroczu r. b. w porównaniu do tegoż okresu r. 1937 o 25 proc. Przywóz wełny surowej pranej i niepranej oraz czesanki zwiększył się w tymże okresie o 27 proc.

Spożycie surowej wełny w Niemczech w pierwszym półroczu r. b. wyniosło 100 tysięcy ton, spożycie bawełny 180 tys. ton a spożycie wełny syntetycznej celulozowej 72 tys. ton. Produkcja tego surowca krajowego w porównaniu z pierwszym półroczem r. 1937 zwiększyła się o przeszło 60 proc.

W tych dniach przystąpiono w Sofji do robót mających na celu przebudowanie sali obrad parlamentu bułgarskiego kosztem jednego miliona lewów. Sala posiedzeń będzie zmodernizowana.

Wynikło przytem zagadnienie polityczne. Większość rządowa w Izbie starała się utrzymać złudzenie jednolitości całego parlamentu przez to, że uchwalila regulamin, według którego posłowie mają siedzieć w law-

kach według okręgów, w których zostali wybrani. Posłowie opozycyjni musieliby siedzieć w myśl regulaminu u rozrzuconych między posłami większości rządowej. Opozycja jednak do tego się nie zastosowała i zajęła miejsca w zwartej masie. Było to możliwe, ponieważ sala dawnego parlamentu jest bardzo obszerna, bo urządzona była dla większej ilości posłów, a parlament obecny liczy tylko 160 członków. Członkowie opozy-

cji mogli siedzieć w ławkach, ciągnących się wzdłuż ścian sali. Obecnie sala przebudowana ma być tak, że będzie w niej tylko 160 miejsc. Ławy otaczające salę będą usunięte. Opinia interesuje się zagadnieniem jak usiądzie opozycja w przebudowanej sali. Sesja jesienna sejmowi zwołana jest na dzień 28 października. Do tego czasu sala ma być przebudowana.

Proces apelacyjny Zajączkowski — Dziadosz

We czwartek odbyła się w Lublinie sprawa apelacyjna b. redaktora „Nowej Ziemi Lubelskiej” Adama Zajączkowskiego, oskarżonego o zniesławienie woj. kieleckiego d-ra Dziadosza. Sąd grodzki w Lublinie skazał red. Zajączkowskiego na 3 miesiące aresztu i ponoszenie kosztów procesu.

Od wyroku tego Zajączkowski ape-

lował do Sądu Okr., który wyrok I instancji zatwierdził, zawieszając jednak wykonanie kary na 4 lata zważając oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

W motywach przewodniczący podkreślił, że sąd zawieszając karę z uwagi na wybitne zasługi oskarżonego na polu pracy dla państwa, oraz ze względu na stan jego zdrowia.

Ruch angielski w Gdyni Podróżni i parowce pod flagą brytyjską

W najbliższych dniach znów ponad 300 pasażerów statków angielskich i amerykańskich zwiedzi nasz port, wzbudzający ostatnio wśród narodów anglo-saskich tak duże zainteresowanie.

Na redę sopocką przybył statek angielski „Atlantis” (15.135 n. r. t.) linii „Royal Mail Lines Ltd” — Liverpool. Część jego pasażerów w liczbie 124 osób zwiedziła miasto i port gdyniński.

Również na redę portu sopockiego, przybędzie s/s „Arandora” (15.494 n. r. t.) stanowiący własność linii Frederic Ley Land et Co Ltd w Londynie. Przywiezie on ponad 100 pasażerów z Anglii, którzy zwiedza miasto i port gdyniński.

W sobotę, 27 b. m., statek „Scantistates” (American Scantic Line) przywiezie około 20 osób, a następnego dnia, w niedzielę, 28 b. m., s/s „Voltaire” przybędzie około 70 osób, które również odwiedzą port polskie wybrzeże.

Sezon międzynarodowej turystyki morskiej do Gdyni zakończy yacht motorowy „Stella Polaris”, który w dniu 3 września przybędzie do Gdyni z 300 pasażerami z Anglii. Około 30 z pośród tych pasażerów wyjedzie z Gdyni w głąb Polski, aby zwiedzić m. in. Warszawę.

Składane hotele dla pańników buduje Częstochowa

Władze turystyczne zastanawiają się obecnie nad projektowaniem utworzeniem lekkich ruchomych pomieszczeń dla mas przyjezdnych w Częstochowie.

Projekt uwzględni specyficzną sytuację tego ośrodka. Jak bowiem stwierdzono statystycznie, olbrzymie fale przyjezdnych napływają

do Częstochowy jedynie perjodycznie, ogółem w ciągu 63 nocy w roku, co szczególnie utrudnia racjonalną amortyzację wszelkich większych inwestycji.

Projektowane lekkie ruchome pomieszczenia w Częstochowie mogłyby być wykorzystywane także przy innych okazjach.

Jak siedzieć Zagadnienie w parlamencie bułgarskim

W tych dniach przystąpiono w Sofji do robót mających na celu przebudowanie sali obrad parlamentu bułgarskiego kosztem jednego miliona lewów. Sala posiedzeń będzie zmodernizowana.

Wynikło przytem zagadnienie polityczne. Większość rządowa w Izbie starała się utrzymać złudzenie jednolitości całego parlamentu przez to, że uchwalila regulamin, według którego posłowie mają siedzieć w law-

kach według okręgów, w których zostali wybrani. Posłowie opozycyjni musieliby siedzieć w myśl regulaminu u rozrzuconych między posłami większości rządowej. Opozycja jednak do tego się nie zastosowała i zajęła miejsca w zwartej masie. Było to możliwe, ponieważ sala dawnego parlamentu jest bardzo obszerna, bo urządzona była dla większej ilości posłów, a parlament obecny liczy tylko 160 członków. Członkowie opozy-

cji mogli siedzieć w ławkach, ciągnących się wzdłuż ścian sali. Obecnie sala przebudowana ma być tak, że będzie w niej tylko 160 miejsc. Ławy otaczające salę będą usunięte. Opinia interesuje się zagadnieniem jak usiądzie opozycja w przebudowanej sali. Sesja jesienna sejmowi zwołana jest na dzień 28 października. Do tego czasu sala ma być przebudowana.

MARJAN MAŁKOWSKI

Maska profesora Brandla

POWIEŚĆ

Róże, które podał jej odzwierzy były naprawdę bardzo piękne... Było ich trzy na długich, sztywnych łodygach, związanych wąską, różową wstążeczką. Był także bilecik.

— Ten pan pyta, czy go pani przyjmie. — Przeczytała „Bohdan Zogart”. Obracała przez chwilę w ręku mały, jakby damski bilecik.

— Proszę poprosić...

Miał twarz bladą dziwnie znużona i smutną. Opowiadała mu z ożywieniem, że wczoraj musiała się chyba zaziębić... bo w kinie było tak gorąco. Ale film był doskonały! Sensacyjna komedia. Oni oboje z mecenasem przepadają za sensacyjnymi komedjami... A potem wyszła w rozpiętem palcie... i teraz ma chrypkę... Odchrząknęła.

Zogart usiadł obok niej na kanapie, ujął jej rękę.

— Więc nie gniewa się pani na mnie?

Cofnęła rękę trochę porywczo ale uśmiechnęła się.

— Gniewać się, o co? Ach tak. Prawda... wczoraj... rzeczywiście! Czekaliśmy na pana oboje do w pół do dziewiątej, ale w końcu poszliśmy sami....

— Oboje?... — zapytał.

— No tak, mecenas i ja! Bardzo się ucieszył, gdy się dowiedział, że chce pan z nami spędzić wieczór. Cóż jednak robić, skoro pan jest taki niesłowny!

— I w dodatku nie mogę się nawet wytłomaczyć... Nie chciałybym wykręcać się przed panią pierwszym lepszym kłamstwem... Spotkała mnie jednak wczoraj rzecz tak niespodziewana i przykra... Potrzęsana głową.

— O... — rzekła Elżbietka i umilkła, a potem zagadnęła niespodziewanie. — Pan był wczoraj u profesora Brandla?...

— Nie, to on był u mnie. Dlaczego powiedziała pani policjantowi, że miałem się spotkać z panią i że nie przyszedłem?

— Miałam klamać?

— Jestem pewien, że nie pytał pani o to.

— Owszem, pytał... może niezupełnie o to... ale pytał, czy nie wiem, co profesor miał robić wieczorem, więc powiedziałam mu o pańskiej wizycie, którą pan sam za powiedział. Potem zaczął pytać, skąd to wiem, skąd pana znam...

Czy, czy miał pan jakąś przykrość z tego powodu?...

Była szczerze zmartwiona. Wszystka złość na Zogarta uleciała z jej serca. Widziała jego przygnębienie i smutek. Dawna jego pewność siebie, która ją tak drażniła, znikła z pełni.

— Ech, głupstwo... — rzekł — w porównaniu z tem...

— Mój Boże, co się stało takiego?

— Nic, nie! — uśmiechnął się, wziął jej rękę i pocałował, a potem zlekka uściśnął. — Pani jest bardzo miła, bardzo... Widzi pani, to zniknięcie profesora!... Nie nie rozumiałem!

— I ja także — przyznała.

— Nie widziała go pani wczoraj?

— O nie, przecież mówiłam panu, że zwołaliśmy się na kilka dni... — No tak, ale profesor mógł sam przyjść do pani... telefonować...

— Nie—zdziwiła się po mistrzowsku... — pocóż miałby tu przychodzić... — Więc był wczoraj u pana? Czy nie panu nie mówił o swoich zamiarach?

— Och, nie!... Muszę już iść. Czy pozwoli mi pani zatelefonować dziś,

popołudniu?

— Dobrze. Jeśli umówimy się na wieczór, to uprzedzam, że tym razem ja nie przyjdę!

— Przyznaję, że kara byłaby słuszna — roześmiał się Zogart — nie mniej jednak nazbyt okrutna.

Zakład kosmetyczny „Apolonjusz”, wieczna ondulacja, masaże, elektryzacja, usuwanie wszelkich wad cery i urody. Białe lakierowane halle z mroczną wnetką szatni na lewo. Wygodne, białe skóry kryte fotele-kluby, stolik, dzienniki. Za matowem szkłem licznych drzwi warczą maszyny, powietrze jest ciepłe, aż parne, przesycone woniami perfumacji i apteki.

Granatowy mundur komisarza Węzykiewicza odbija ciemną, chmurną plamą na lakierowanej białości hallu. Zgrabna subretka w błękitnej sukni i białym fartuszkach, podsuwa komisarzowi fotel, podaje gazetę. Komisarz usiadł nie chce. Mu si natychmiast widzieć się z dr. Apolonjuszem Chruszczkiem. Subretka jest zakłopotana. Pan doktor jest zajęty, pan doktor nie przyjmuje teraz w sprawach, nie związanych z jego zawodem. Komisarz Węzykiewicz nie chce jednak ustąpić, jego mundur czerni się groźnie, groźne są czarne, gęste brwi komisarza, zsunięte nad nosem.

Zgrabna subretka przeprowadza krótką konferencję z białą ubraną panią, w kokieterijnym, białym czepeczku na starannie zaondulowa-

nych włosach. Białą ubrana pani bierze inicjatywę w swoje ręce. Uśmiecha się do komisarza. Oczywiście, ona rozumie, że pan komisarz nie może czekać... doktor jest wprawdzie zajęty, ale ona zaraz do mu znać... Tymczasem pan komisarz pozwoli do kancelarii. Otwiera przed komisarzem jedne z oszklonych drzwi: białe, wąskie korytarze.

Na lewo drzwi z tabliczką: „gabinet prywatny”. Biała pani otwiera te drzwi: blade niebieski pokój porzecinany stalowymi rurami mebli. Na niepokalanem biurczku pusty balamarz, nietknięte pióra, przycisk pod którym niema żadnych papierów. Na półeczce pisma francuskie i angielskie z zakresu kosmetyki niezagarnięte czyste i gładkie.

Białą ubrana pani uśmiecha się znów do komisarza. Wskazuje mu fotel.

— Komisarz zatrzymuje ją gestem. — Chciałbym i panią o coś zapytać.

— Kobieta nie przestaje się uśmiechać, nie zmiennym biało-różowym uśmiechem reklamy pasty do zębów.

— Pani tu pracuje?

— Tak jestem jedna z pracowniczek tego zakładu, specjalność moją jest twarz i usuwanie zmarszczek... ale znam również cudowny preparat na porost włosów: „Apolonienne” przy odpowiednim masażu skóry na głowie daje zadziwiające rezultaty. Może pan komisarz zechciałby spróbować!

(D. c. n.).

Jak biurokracja gasi inicjatywę

Wiertarka, która pozostała w marzeniach

Czy wolno sprzedać kromkę chleba głodnemu

Nasza ankieta na temat „Jak biurokracja gasi inicjatywę” stale jest zalana listami ludzi, którzy zeżknęli się w swej pracy zawodowej z „opieką” i „współdziałaniem” władz.

Nasświetliliśmy w ankiecie zagadnienia wielkie i drobne.

Pisaliśmy o aktach, błakających się biurka na biurko i ludziach, którzy bezczynnie czekają na przedowy papier, czy zezwolenie, spalając swą inicjatywę pod murem utrudnień i ograniczeń.

Oto dalsze głosy w aktualnych sprawach:

Szanowny Panie Redaktorze!

Jestem właścicielem małego zakładu mechanicznego na Pradze. Wolał, z wielkim wysiłkiem uzupełniłem swój warsztat — aby nie zostać w tyle za innymi.

Mam już obrabiarkę i motorek — trzeba mi było do kompletu wiertarki.

Znalazłem wreszcie odpowiednią postanowiłem kupić ją za cenę 50 złotych.

Ale dla zainstalowania jakiegokolwiek maszyny potrzebne jest zezwolenie Wydziału Przemysłowego Zarządu Miejskiego w Warszawie.

Udałem się więc do tego biura. Wytlumaczono mi tam dokładnie mam zrobić.

A więc przedewszystkiem muszę złożyć plany całego warsztatu.

Obliczyłem sobie cały koszt tej manipulacji. Przedewszystkiem muszę zamówić u technika plany warsztatu. Potem te plany trzeba przekalkować. Wyniesie to kilkadziesiąt złotych.

Następnie plany trzeba złożyć w Wydziale Przemysłowym, wpłacić ostate w kwocie 30 złotych i... czekać na komisję.

Ta komisja dopiero zadecyduje, czy wolno mi instalować wiertarkę, czy nie.

Wziąłem ołówki do ręki i zacząłem policzać.

Ziarnko do ziarnka i okazało się, że formalności będą mnie kosztować drożej niż sama wiertarka.

Nie wytrzymało to żadnej kalkulacji i wiertarki nie kupiłem, rezygnując tem samem z milego kontaktu z władzami.

Zresztą na taką decyzję wpłynęło także smutne doświadczenie mego sąsiada, który instalując nowe maszyny w swojej fabryczce „wszedł na drogę urzędową”.

Złożył on plany w kwietniu — komisja „zeszła” i dotychczas sąsiad mój nie wie, jaka zapadła decyzja. Czy wolno mu pracować, czy nie.

Musiła on rzec się przez ten czas o kilku dostaw i obstalunków — bo nie posiada formalnego prawa pracować — choć bezczynny zakład posiada najnowsze urządzenia.

Tak dzieje się w okresie, gdy wola się ciągle o dalsze uprzemysłowienie kraju — gdy inicjatywę prywatnej zarzucha się, że jest nieuchwilna i powolna.

Ale inicjatywa ta nigdy nie jest tak powolna, jak „urzędowy tok działania”.

Jan S-ki.

Szanowna Redakcjo!
Posiadam sklep winno - kolonialny z pokojami gościnnymi przy ul. Puławskiej w Warszawie.

Według przepisów policyjno - porządkowych handel detaliczny artykułami owego sklepu na miasto dozwolony jest tylko do godz. 7-ej wiecz.

Potem towary ze sklepu mogą być wydawane tylko do spożycia na miejscu.

Jest wyjątek od tej zasady. Wolno mi sprzedawać na miasto wyroby, które ja sam w swej kuchni przetwarzam. Np. nie wolno mi

sprzedać kielbasy wędliniarskiej — ale wolno mi sprzedać kielbasę przy smażoną z cebulką. Nie wolno mi sprzedać polędwicy, ale wolno mi sprzedać schab pieczony.

Na tle tych osobliwych zakazów i wyjątków zdarzył mi się w ostatnich dniach fakt następujący:

Około godz. 9-ej wieczór otworzył drzwi sklepu jakiś wymizerowany, zablocony człowiek. Mówił, że jest bezrobotny, że wędruje na piechotę już 300 kilometrów w poszukiwaniu pracy.

Okiem głodnego człowieka ogarniał pełny sklep i prosił o sprzedaż mu ćwiartki chleba.

Między mną, kupcem — a tym głodnym, człowiekiem, który o tej porze nigdzie nie mógł kupić chleba — stanął bezduszny przepis policyjny.

Nie mogłem mu sprzedać chleba. Mogłem mu sprzedać kawałek placzka — ale to nie zadowoliłoby go w najmniejszym stopniu.

Głodny jednak nie ustępował. Postanowiłem więc dać mu bezpłatnie ten kawałek chleba.

W chwili, gdy wdzięczny podróż-



315

nik — bezrobotny wychodził ze sklepu — zatrzymał go policjant.

Z triumfem sprowadził go z powrotem do sklepu. Chciał sporządzić protokół.

Gdyby nie powołani przeze mnie na świadków goście, którzy słyszeli całą moją rozmowę z bezrobotnym, miałbym jeszcze sprawę w sądzie starościniejskim o handel w godzinach nadliczbowych.

Ja wiem, zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że przepisów nie da się nagiąć do pojedynczych wypadków.

Ale, żeby głodnemu nie wolno było sprzedać kromki chleba — to już wielka przesada.

Tego żaden przepis nie powinien zabraniać.

Z. R-k.

Samolot uderzył w kościół

w czasie rewii wojskowej

W czasie uroczystości ku upamiętnieniu 88 rocznicy śmierci bohatera narodowego Argentyny generała San Martin, wydarzyła się w mieście Córdoba katastrofa lotnicza.

Biorący udział w uroczystościach samolot wojskowy uderzył o kopułę jednej z wież kościoła ks. Jezuitów i spadł na gmach uniwersytetu.

Samolot został doszczętnie zdruzgotany. Pilot i towarzyszący mu mechanik zginęli na miejscu.

Chicago we władzy gangsterów

10 zabójstw z broni maszynowej

Od szeregu tygodni toczy się ciężka walka pomiędzy organizacjami bandyckimi w Chicago.

Dotychczas padło 9 zabitych. Wczoraj znaleziono 10 ofiarę porachunków bandyckich.

Jest nią gangster nazwiskiem Bat taglia, należący do t. zw. 24 gangu.

Zwłoki jego znaleziono podziurawione kulami pistoletu maszynowego.

Policja dotychczas w związku z temi morderstwami nie aresztowała nikogo.

Ostatni mord, zdaniem policji, stoi w związku z ostatnimi wyprawami bandyckimi.

Kruk

atakuję samolot

Donoszą z Rio de Janeiro, że podczas lotu samolotu wojskowego z Rio de Janeiro do Campinas kruk zaatakował samolot i wpadając pod śmigło spowodował jej pęknięcie. Lotnik nie stracił zimnej krwi i lądował szczęśliwie.

IWONICZ - ZDRÓJ

III sezon od 20 sierpnia
Pobyt i kuracja za popularnym ryczałtem zł. 155.-
859

O beatyfikację Królowej Jadwigi

Oświadczenie krakowskiej Kapituły Metropolitalnej

Krakowska Kapituła Metropolitalna złożyła w sprawie beatyfikacji Królowej Jadwigi następujące oświadczenie:

„Kapituła Metropolitalna Krakowska,

w której rocznikach ręka jednego z duchownych katedry skreśliła w dniu zgonu Królowej Jadwigi przepiękne o Niej wspomnienie w słowach, technicznych i podziwem: „Pani Jadwigo, Królowa Polski, Obrończyni Kościoła, wzór wszystkich cnot, której równie nie widziano teraz na całym świecie w rodzimym człowieczym, pokoleniu królewskiego, zmarła dziś o południu”,

która w swem archiwum przechowuje dotąd dwa akty z XV wieku (z r. 1419), będące wymownym świadectwem czci religijnej, jaką najbliższe już pokolenie otaczało jej grobowiec i za jej wstawiennictwem wypraszało sobie łaski u Boga,

oświadcza, że

żywi najgłębszą cześć dla święto-bliwej monarchini, jako dla hojnej dobrodziejki katedralnego kościoła krakowskiego, zbożnej fundatorki Kolegium Psalterzystów, którego zadaniem miało być pomnożenie chwały Bożej nieustannem nabożeństwem, tak we dnie, jak i w nocy, przez śpiewanie psalmów Dawidowych i innych pieśni pobożnych; o której szczodrości dla tej świętyni świadczą po dziś dzień cenne dary w skarbcu katedralnym, z których najcenniejszym jest t. zw. rącja, osobiwa odznaka biskupów krakowskich, własnoręczne dzieło Królowej, całe perłami naszyte, — oraz

wyraża najgorętsze pragnienie, aby ta Apostolka na tronie wyznaczonym (swem życiem stwierdza, że

ją duch Chrystusowy nawskroś prze niknął), ta Matka ubogich, Opiekunka sierot i Miłośnica ludu wiejskiego, któremu łyżo litościwą ocierała dłonią, ta niezmordowana krzewicielka Królestwa Bożego, co jeszcze na śmiertelnej pościeli stygnącą ręką przekazała całą swą majątność na szerzenie światła i prawdy chrześcijańskiej, żyjąca dotąd w całej glorii swej świętości,

mogła dostąpić jak najrychlej tej aureoli, którą Chrystus przez Namiestnika Swego wieńczy wiernych Swoich wyznawców i odbierać cześć na naszych ołtarzach jako święta Opiekunka Polski katolickiej i Orędowniczka Rzeczypospolitej.”

(podpisy)
Jednocześnie Krakowska Kapituła złożyła znaczną ofiarę na kosztą związane z zabiegami o beatyfikację.

Po powrocie z uzdrowiska

Trzeba umieć jeździć kolejami

Droga taryfa i kombinatorskie przywileje

Wagon kolejowy podryguje monotonnie.

Najlepszy to akompaniament do przypadkowych, czasem banalnych, czasem interesujących rozmówek.

Czego można dowiedzieć się w wagonie kolejowym?

Kto jest naszym towarzyszem podróży, skąd i dokąd jedzie, co słycać w jego mieście rodzinnem.

To zabija czas.

Ale można się także dowiedzieć — jakimi sposobami podróżuje się kolejami, „aby taniej — aby z ulgą”.

A to już przykuwa uwagę. Naprzykład taka rozmowa.

— Pomógł panu ten Morszyn?

— Ba, ba! ba!

A jak pan z r o b i ł z ulgą kolejową.

— Poprostu mam 33% zniżki powrotnej.

— Tylko?

W pytaniu rozmówcy widać ogromne zdziwienie.

— Tylko. Przecież większych zniżek nie dają.

— To pan nie umie?

Okazuje się że pasażer nie umie.

Wtedy otrzymuje lekcję.

— Zapłacił pan za bilet do Mor-

szyna z Warszawy 40 złotych.

Z powrotem zniżka 33% — czyli 10 zł. — razem koszt podróży 70 złotych. To bardzo drogo. Trzeba robić inaczej. Należy zapisać się do towarzystwa turystycznego X i uzyskać legitymację. To kosztuje rocznie 19 złotych i uprawnia do 50% zniżki kolejowej. Niech więc pan obliczy.

Zniżka 50% przy przejeździe do Morszyna i z powrotem plus koszt legitymacji 19 zł. — razem 59 złotych. A więc na tej jednej podróży zarabia pan 10—11 złotych.

Ale ta legitymacja służy na cały rok. Można jeździć a jeździć.

Rzeczywiście jakie to proste — tylko trzeba wiedzieć.

A takich którzy wiedzą jest cała masa.

Można to zauważyć, obserwując pracę konduktora sprawdzającego bilety.

Ten ma ulgę, ten zniżkę, ów legitymację, inny zaświadczenie.

×

A w sąsiednim przedziale rozlega się bez przerwy płacz dziecka. Dojmujący, pełen bólu płacz.

To jakaś chłopka jechała z dzieckiem na operację do miasta. Ona miała pełny, normalny bilet.

Bo ona nie umie podróżować kolejami.

Taki chłop, kupiec, rzemieślnik — raz kiedyś podróżujący płaci pełną taryfę. A że taryfa jest w porównaniu z zagranicą bardzo droga — więc jeździ mało, tylko w razie pilnej, nieodzownej potrzeby.

Na kresach — na Polesiu, w Nowogródceźnie zdarza się, że chłop idzie pieszo nawet sto kilometrów — bo kolej dla niego jest niedostępna.

×

— A kombinator jeździ.

×

Poprzez zastawki taryfy przeciska się jak węgorz. Wie gdzie się zapisać, gdzie iść entuzjastmować się i manifestować — bo tanio albo nawet darmo przewiozą go koleją.

Władze kolejowe już raz przytaryły łąba hydrze różnych zniżek.

Pozostały tylko ulgi uzasadnione.

A potem znowu narosło tych przywilejów bez liku.

Kombinatorzy, którzy jakiś czas mu s i e l i płacić pełną taryfę znowu rozsiedli się na ulgowych poduszkach.

Z góry spoglądają na chłopów,

kupców, rzemieślników i innych ludzi idących prostą, równą, jasną drogą — placących wszędzie tak samo uczciwie i pełną miarką jak na kolejach.

Mają dla nich tysiąc pogardliwych określeń wśród których „frajer”, „bażant” i „złotodziób” — są najłagodniejsze.

Ci przywilejarze, ci łowcy okazyj, ci darochowcy.

×

Jest w Ministerstwie Komunikacji piękny wykres, grający wszystkimi barwami tęczy, na którym wykazane jest jasno k t o i z a i l e j e ź d z i k o l e j a m i .

Czy to nie powinno stanowić punktu wyjścia do studjów nad skasowaniem wszelkich kombinatorskich ulg i wprowadzeniem obniżonej, dostosowanej do możliwości płatniczych społeczeństwa — taryfy kolejowej.

Skasowanie przywilejów niezasadnionych na P.K.P. możeby dało asumpt do takiej samej akcji w innych dziedzinach.

Akcja byłaby utrudniona bo hydra przywilejowa ma sto ramion. Ale odrabując je powoli — może będzie można wreszcie łąz odczłmąć.

Szkoły zawodowe nie powinny być fabrykami

Szkolnictwo zawodowe, zajmując się produkcją pewnych artykułów związanych z praktycznym szkoleniem swych uczniów, czyniło niejednokrotnie poważną konkurencję zakładom przemysłowym a przede wszystkim warsztatom rzemieślniczym, które oczywiście nie były w stanie wytrzymać tego rodzaju konkurencji.

Dzięki temu, szkoły zawodowe zapoznając uczniów z przebiegiem produkcji stają się jednocześnie przedsiębiorstwami zawodowymi, konkurując skutecznie z przemysłem, stając do przetargów i podejmując się większych dostaw.

W tej sprawie były już zgłaszane przez zainteresowanych liczne interwencje, w których żalono się na konkurencję szkół zawodowych występującą szczególnie pod względem cen, których wysokość z reguły jest w szkołach niższa od własnych kosztów produkcji przedsiębiorcy. Stan ten tłumaczy się łatwym do zrozumienia faktem nie ponoszenia przez szkoły zawodowe żadnych ciężarów publicznych oraz minimalnymi kosztami robocizny.

Aby zapobiec temu stanowi rzeczy, a jednocześnie umożliwić szkołom zawodowym wywiązywanie się z obowiązków określonych ustawą Ministerstwa Przemysłu i Handlu przygotowano projekt zarządzenia normującego sposób i zakres robót oraz dostaw, jakie mogą być udzielane szkołom przez władze i urzędy państwowe.

Projekt ten jest obecnie rozpatrywany przez samorząd gospodarczy, który zasadniczo z uznaniem i zadowoleniem powitał inicjatywę Ministerstwa dążącą do uregulowania konkurencji szkół z przemysłem w zakresie dostaw i robót.

W opinii swego samorządu gospodarczy stwierdza, że przepisy Ministerstwa Przemysłu i Handlu kryją w sobie poważne niebezpieczeństwo przekształcenia szkół zawodowych w fabryki, których celem w pierwszym rzędzie może być produkcja, a nie szkolenie uczniów.

Nadanie bowiem szkołom uprawnień do przyjmowania nieograniczonych zamówień od władz i urzędów spowoduje, że absolwenci szkół nie

rozwiną w sobie w okresie nauki inwencji i zdolności, a nastawią swą twórczość na wyroby standardowe.

W łączności z powyższymi zastrzeżeniami wyraża się opinię, iż wydanie omawianego zarządzenia nie jest celowe, ponieważ obowiązujące przepisy rozporządzenia Rady Ministrów

o dostawach i robotach na rzecz władz i urzędów w zupełności umożliwiają tymże władzom popieranie w granicach określonych projektem — produkcji szkół zawodowych niezbędnej dla realizowania ustawowego wymogu praktycznego kształcenia uczniów.

O możliwościach inwestycyjnych w C.O.P.

Informacje przez radio

Celem usprawnienia aparatu informującego drobnych przemysłowców, kupców i rzemieślników, interesujących się Centralnym Okręgiem Przemysłowym, o możliwościach działalności gospodarczej na terenie tego Okręgu — uruchomiona została w ramach wiadomości gospodarczych, nadawanych przez Polskie Radio specjalna skrzynka C. O. P., mająca na celu udzielanie odpowiedzi na liczne zapytania, nadsyłane przez radiosłuchaczy.

Pierwsza tego rodzaju skrzynka nadana została w czwartek, dnia 25 b. m. Najczęstsze z nadsyłanych pytań brzmi: jakie warunki i możliwości rozwoju oraz jakie korzyści specjalne stwarza C. O. P. dla powstających tam ośrodków pracy.

Największe bezwątpienia możliwości rozwoju w Okręgu Centralnym posiadają obecnie fabryki ceramiczne, cegielnie, cementownie, betoniarie, huty szkła oraz najszerzej pojęty przemysł budowlany, jak przedsiębiorstwa budowlane, murarstwo, cieślnictwo, szklarstwo i dekarstwo,

zduństwo, malarstwo pokojowe, instalacje urządzeń wodociągowych, gazowych i elektrycznych.

Drugą aktualną sprawą, omówioną w odpowiedzi na liczne zapytania jest kwestia budowy cegielni w C.O.P. Otóż ziemie Okręgu Centralnego są może najlepiej w Polsce wyposażone w gliny wszelkiego rodzaju, nadające się do wyrobu zarówno cegły zwykłej, jak i szamotowej, a także i cegły specjalnie wysokiego gatunku dla przemysłu hutniczego. Na założenie cegielni najlepiej się nadają okolice Kraśnika, Opatowa, Sandomierza, Tarnobrzega, Niska i Mielec. Poza surowcami można znaleźć na miejscu również wykwalifikowanych pracowników.

Cegielni jest w okręgu Centralnym bardzo mało. Taki np. Opatów, musi sprowadzać cegły aż z odległego Grudziądza, placąc 80 zł. za 1000 sztuk. Ten brak cegły odczuwają szczególnie budowane obecnie zakłady przemysłowe i powstające wokół nich osiedla mieszkalne.

Wskaźnik... protestów wekslowych wykazuje również zwykłą

W lipcu r. b. protesty wekslowe w Polsce wzrosły zarówno co do ilości, jak i pod względem sumy. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zaprotestowano na terenie całego kraju 192.516 weksli na ogólną sumę 21.995 tys. zł., wobec 183.353 sztuk wartości 20.994 tys. zł., w czerwcu r. b. i 153.590 weksli na sumę 18.496 tys. zł. w lipcu 1937 r.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach w lipcu r. b. przedstawiały się w tysiącach złotych następująco: Warszawa 5.032, woj.

warszawskie 749, woj. łódzkie 3.318 w tem Łódź 2.649, woj. kieleckie 1.631, lubelskie 1.113, białostockie 630, wileńskie 540, w tem Wilno 330, woj. nowogródzkie 299, poleskie 343, wołyńskie 824, poznańskie 1.069, w tem Poznań 461, woj. pomorskie — 1.317, w tem Bydgoszcz 185, a Gdynia 308, woj. śląskie 1.350, w tem Katowice 536, woj. krakowskie 1.384 w tem Kraków 608, woj. lwowski 1.499, w tem Lwów 770, woj. stanisławowski 490, tarnopolskie 407.

Ograniczenie kontyngentów bawełnianych

Ciężka sytuacja przemysłu włókienniczego

Jak się dowiadujemy, z ramienia łódzkiego samorządu gospodarczego przybędzie w najbliższych dniach do Warszawy delegacja, która złoży w ministerstwie Przemysłu i Handlu memoriał w sprawie przydziału kontyngentów bawełnianych na m. wrzesień.

Jak wiadomo, na podstawie przeprowadzonej poprzednio kalkulacji ministerstwa Przemysłu i Handlu zarządziło obniżkę cen przędzy bawełnianej, a obecnie zostały kontyngenty bawełniane b. poważnie ograniczone. przyczem delegatura Min. Przemysłu i Handlu w Łodzi opracowała nowy rozdziałnik, w myśl którego poszczególne firmy otrzymują jedynie część dawnego kontyngentu. Delegatura ostrzega też przed zawieraniem większych transakcyj na przyszłość.

Tak poważna redukcja kontyngentów pociąga za sobą wzrost kosztów własnych i wskutek tego szereg zakładów przemysłowych zmuszony zostaje do produkcji deficytowej.

Opinia samorządu gospodarczego jest całkowicie po stronie przedsiębiorstw i samorząd ten uważa, że wszelkie koncepcje o „uspłecznieniu” importu są nie realne i nie wytrzymujące próby życia.

W wyniku odbytych w tej sprawie konferencji przygotowany został specjalny memoriał, w którym wyszczególnione będzie stanowisko przemysłu jak również i handlu oraz wyrażony zostanie punkt widzenia na ewentualne zmiany, projektowane w strukturze importu surowców włókienniczych.

Po raz pierwszy w Polsce odbędzie się

Międzynarodowy Kongres Odlewniczy

W dniu 8 września b. r. rozpocznie w Warszawie swe obrady 14-ty z kolei Międzynarodowy Kongres Odlewniczy odbywający się poraz pierwszy w Polsce. Uchwała zwołania tego kongresu w Polsce zapadła na Międzynarodowym Kongresie Odlewniczym w Filadelfji w r. 1934.

Kongres powyższy jest organizowany przez Stowarzyszenie Techniczne Odlewników Polskich (S.T.O.P.) wspólnie z Międzynarodowym Komitetem Związku Technicznych Stowarzyszeń Odlewniczych (C.I.A.T.F.), w którym są reprezentowane następujące państwa: Anglia, Belgja, Cze-

chosłowacja, Holandia, Francja, Hiszpanja, Luxemburg, Niemcy, Polska, Stany Zjednoczone, Węgry i Włochy.

Obrady kongresu, nad którym objął protektorat P. Prezydent R. P., będą odbywały się w Warszawie w dn. 8—11 września, potem od 12 do 15 września przewidziane są wycieczki do ośrodków przemysłowych oraz krajoznawcze. Dnia 17 września nastąpi zamknięcie kongresu w Krakowie.

Prace kongresu zapowiadają się bardzo interesująco i bogato. Zgłoszone 37 referatów, w tem prawie połowa z zagranicy, dotyczą najaktual-

Nie będzie Ministerstwa Aproprowizacji

Pogłoski o nowym departamencie w min. Rol. i R.

Ostatnio pojawiły się wiadomości, donoszące, że w okresie najbliższych kilku tygodni ma być utworzony nowy, specjalny resort rządowy, a mianowicie Ministerstwo Aproprowizacji. Kompetencje tego resortu miałyby być analogiczne, oczywiście w pewnym rozszerzeniu, do obecnych kompetencji podsekretarjatu stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, na którego czele stanął, jak wiadomo, p. Wierusz-Kowalski.

Wiadomości te są o tyle nieprawdziwe, że w żadnym wypadku nie powstanie osobne Ministerstwo Aproprowizacji.

Stan faktyczny przedstawia się w tej chwili w ten sposób, że po wyłączeniu zagadnień aproprowizacyjnych z

Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz skoncentrowaniu ich w ręku wiceministra Wierusz-Kowalskiego utworzono jednocześnie stanowisko

głównego inspektora aproprowizacyjnego, które objął, jak wiadomo, Wróblewski. W związku z tą swobodą komasacją — zmieniany jest statut organizacyjny całego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Być może, że po ukończeniu prac — stałaby się aktualną kwestia utworzenia w Ministerstwie R. i H. piątego departamentu, podlegającego bezpośrednio wiceministrowi Wierusz-Kowalskiemu. Departament ten zajmowałby się całokształtem zagadnień

Na rynkach zbożowych

W kraju lepiej — zagranicą źle

Sytuacja na rynku żyta uległa w ostatnich dniach zmianie. Młyny dążą do obniżki cen, wstrzymując się z zakupami. Rolnicy również ze względu na niską cenę wstrzymują się z podażą. Powstaje naskutek tego sytuacja wyeksploatowana, która powinna ulec wyjaśnieniu w początkach przyszłego tygodnia.

Mimo bardzo małej podaży zboża polskiego na rynkach zagranicznych ceny nie poprawiły się wskutek o-

gromnego nacisku zboża rosyjskiego. W obecnej chwili ofiaruje Rosja Antwerpja: jęczmień 67/68 112/—, t. j. zł. 11.60 za 100 kg. pszenicę 79/80 kg. 112/—, t. j. 14.50 za 100 kg. żyto muńskie i rosyjskie ofiaruje się sh. 90/—, t. j. zł. 11.60 za 100 kg. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja nie poprawi się tak długo, dopóki sja nie zejdzie z rynku.

Nieurodzaj zbóż we Włoszech

Zakupy żyta w Polsce

Nie ulega wątpliwości, że Włochy mają w bieżącym roku nieurodzaj zbóż. Nie chcą importować zboża po wysokich cenach, nie przynajmniej do nieurodzaju. Mussolini np., wydając rozporządzenie, zarządzające dodanie 20 proc. maki kukurydzianej do maki na wypiek chleba, usprawnił to rozporządzenie nie brakiem maki żytniej i pszennej we Włoszech, lecz koniecznością poczynienia zapa-

sów zbożowych. Tem niemniej agenci włoscy w sposób bardzo dyskretny skupują zboża na rynkach zagranicznych. Miedzy in. dostarczyła Włochom zboża również i Polska. Mianowicie sprzedaje paręset tonn nowego żyta Związku Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych po 70 lirów za 100 kg. cifa porty włoskie.

Imprezy sportowe na Targach Wschodnich

Rok rocznie w ramach Targów Wschodnich organizowane są liczne imprezy sportowe. Stosownie do tej tradycji i w roku bieżącym dnia 4 września odbędzie się III Ogólnopolski samochodowo - motocyklowy Zjazd Gwiazdzysty do Lwowa, organizowany przez Klub Sportowy Związku Strzeleckiego we Lwowie. Uczestnicy tego Zjazdu wezmą udział w defiladzie przez teren Targów Wschodnich. Dnia 11 września b. r. odbędzie się 100-kilometrowy bieg kolarski, organizowany

przez Lwowski Okręgowy Związek Kolarski. Start i meta honorowego biegu wyznaczona została przed budynkiem Zarządu Targów Wschodnich. Uczestnicy obu tych imprez sportowych walczą będą między innymi o przechodnią nagrodę ufundowaną przez Zarząd Targów Wschodnich.

Głódka pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednorodna. Przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 290,60, Bruksela 89,75, Kopenhaga 115,70, Londyn 25,91, Mediolan 27,96, Montreal 5,30, Nowy Jork 5,30,75, Nowy Jork - kabel 5,31, Oslo 130,15, Paryż 14,55, Praga 18,30, Sztokholm 133,60, Zurych 121,70, Bank Polski płać za dolary amerykańskie 5,28, kanadyjskie 5,26,50, floreny holenderskie 289,60, franki francuskie 14,49, ewyżcarskie 121,20, belgi 89,50, funty angielskie 25,82, palestyńskie 25,40, gudeńskie 99,75, korony czeskie odcinki do 20 koron 15,10, korony duńskie 115,15, korony norweskie 129,50, korony szwedzkie 132,95, liry włoskie odcinki do 50 lirów 22,40, marki niemieckie 11,25, marki niemieckie srebrne 91.

AKCJE
Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 124,50, Węgiel 34,75, Starachowice 43,75, Żyrardów 61, Ostrowiec 65, Lilpopy 89.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była przeważnie mocniejsza, zwłaszcza dla inwestycyjnej, przy obrotach ograniczonych. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 85,75 — 86,25, seria 95,75, II em. 85 — 85,75, seria 94,50, 4 proc. dolarowa 43,25, 4 i pół proc. wewnętrza 67,38, 4 proc. konsolidacyjna 67,25 — 67, 5 proc. konwersyjna 70, drobne odcinki 69,50, 5 proc. kolejowa 68, drobne 67, 8 proc. oblig. budowlane BGK I em. 93, 4 i pół proc. ziemskie 65,50, 4 i pół proc. I. z. z. Lwowa 65, 5 proc. Warszawa z r. 1933 74 — 74,75, 5 proc. Łódź z r. 1933 — 66,50.

POZAGIELOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna 86,25.
Inwestycyjna II em. 85,75.
Konwersyjna 70.
Konsolidacyjna 67.
Dolarówka 43,25.
Wewnętrzna 67,38.

Majstrowie budowlani o swobodne wykonywanie swego zawodu

Do Związku Izb Rzemieślniczych zwrócił się Związek Majstrów Budowlanych we Lwowie, prosząc o poparcie postulatu Związku, iż majstrowie budowlani zrzeszeni w związku posiadają uprawnienie do samodzielnego wykonywania wszelkich prac z zakresu robót budowlanych t. j. prac mularskich, ciesielskich, żelazo-betonowych i kamieniarskich.

Po rozpatrzeniu powyższej sprawy Związek Izb zajął stanowisko, że zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dn. 4 kwietnia 1936 r. Nr. P. A. III 1/39 absolwenci szkół majstrów budowlanych państwowych lub przez państwo uznanych, posiadający dyplomy majstrów uzyskane przez wejściem w życie ustawy z dn. 10.3. 1934 r. t. zn. przed 16 sierpnia 1934 r. powinni uzyskać karty rzemieślnicze na mularstwo i ciesielstwo bez uprzedniego składania ośnośnych egzaminów przed komisjami powołanymi przez Izby Rzemieślnicze, a zatem nie zachodzi potrzeba uzyskiwania dalszych ulg w tym przedmoicie.

Marka niemiecka spada

W ostatnich tygodniach wartość banknotów niemieckich obniżyła się o 33 proc. Na rynku londyńskim płaci się obecnie 36 marek za funt szterlingów, t. j. trzecią część wartości marki wlotodewizowej. Deprecjacja ta nastąpiła w wyniku dużego napływu banknotów niemieckich na rynek angielski.

SIERPIEN
27

SOBOTA
Cezarjusz
Wsch. sf. 4.36. Z. 6.33.

POGODA NA DZIS
Dziś o zachmurzeniu zmiennym, w części kraju dużym, na pozostałym obszarze małym. Skłonność do przelotnych deszczów. Temp. ok. 15. Słabe wiatry z kierunków zmierzających z przewagą południowo-wschodnią.

W teatrach

Teatr Wielki: Nieczynny.
Teatr Narodowy: „Zielony frak”.
Teatr Polski: „Subretka”.
Teatr Letni: „Kłopoty Bourrachona”.
Teatr Mały: „Pani Natura”.
Teatr Nowy: nieczynny.
Teatr Ateneum: Nieczynny.
Teatr Malickiej: „Na fali eteru”.
Teatr Kameralny: „Zbyt liczna rodzina”.

Instytut Reżytry: nieczynny.
Teatr Wielka Rewia: nieczynny.
Cyrulik Warszawski: nieczynny.
Teatr 8.15: „Kryzys Leśniczanki”.
Mała Orkiestra Pro Quo (Cukiernia Rostkowska, ul. Mazowiecka 12): Nieczynny.

FORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel 7-11-25.

Kinach

Adria: „Patrol”.
Atlantyk: „Bitwa na Broadwayu”.
Bałtyk: „Rosalia”.
Capitol (Marszałk. 125): „Wrzoś”.
Casino: „Czardasz”.
Colosseum: „Miłość w dżungli”.
Czary: „Wieża królewska”.
Elita: „Zatańczymy” i „Sekretarka jej majestatu”.
Europa: „Drapieżne małenstwo”.
Filharmonia: „Nieusprawiedliwiona gołota”.
Hollywood: Nieczynny.
Horus: „Skłamałem” i „Wizyta angielskiej pary królewskiej we Francji”.
Imperial: „Życie we dwoje”.
Italia: „Oskarżona”.
Kamrat: „Dwa dni miłości” i „Promieć zagłady”.
Kino Miejskie: „Trójka hultajska”.
Kino parafii św. Andrzeja: nieczynny.
Majestic: „Symfonia młodości”.
Mewa: „Zycie ulicy” i „Książka X”.
Miejskie: „Za kulisami stawy”.
Nowa Tomboła: „Port Artura” i „Romantyczny milioner”.
Palladium: „Wakacje”.
Paryż: „Ostrożnie, profesorze” z Haroldem Lloydem.
Telfer: „W sieci wywiadu” i „Romantyczny milioner”.
Tęcza: „Blond niebezpieczeństwo”.
Tęcza: „Wielki dzień”.
Tęcza: „Tędrówata” i „Ordynat Michowski”.
Tęcza: „Moja mała” i „Wielka miłość Beethovena”.
Tęcza: „Dzikie ścieżki” i „Ta albo tam”.
Tęcza: „La Habanera”.
Tęcza: „Klub kobiet”.
Tęcza: „Lokaj Jaśnie Pani”.
Tęcza: nieczynny.
Tęcza: „Motyl hiszpański”.
Tęcza: „Magiczny klucz” i „Pierwszy sukces”.
Tęcza: „Ostatni akt zemsty”.
Tęcza: „Ten, którego ukochałam”.
Tęcza: „Moja panna mama”.

II OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej Cukrowni i Mielnicy „Borowiczki” niniejszym zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 23 marca 1938 roku o godz. 18-iej w siedzibie Zarządu w Warszawie przy ulicy Wesołej 11, m. 110, odbędzie się **OGŁASZANE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW** następującym porządkiem dziennym: 1. Zwołanie i wybór przewodniczącego Zarządu; 2. Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółki za rok 1937 — 38; 3. Zatwierdzenie bilansu, rachunku dochodów i strat za rok 1937 — 38 oraz zysku; 4. Udzielenie absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej; 5. Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na rok operacyjny 1938 — 39, uchylenie Zarządowi prawa kredytowania i przekroczenia budżetu o 10% w celu przeniesienia z jednej pozycji na drugą; 6. Wybory członków Zarządu; 7. Wolne wnioski pp. Akcjonariuszów. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni przynieść swe akcje, względnie świadectwa o wykonywaniu przynajmniej na 7 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia w biurze Cukrowni „Borowiczki” w Warszawie, Włocławska 9, m. 16, z zachowaniem przepisów art. 59 Prawa o Spółkach Akcyjnych. 884

MACELI DOBRZYŃSKI

Wszystkie weneryczne, skórne i płciowe choroby. Pierackiego 15 m. 4, tel. 690-93. Przyjmuje od 9 — 2 i 5 — 8 w.

Inicjatywa z przed pół wieku

Przenieść Zakopane na szersze tereny!

Wśród miłośników Zakopanego i Tatr nie brak ludzi, którzy uważają, że racjonalną rozbudowę tej miejscowości zacząć trzeba od... zatopienia większej części dzisiejszych ulic i domów.
Na tem miejscu, byłoby wielkie jezioro, a zabudowa Zakopanego posuwałaby się według racjonalnie opracowanych planów.
Projekt arcyradkalny, ale...
Czem jest dzisiejsze Zakopane?

Miejscowością najbardziej bezmyślnie rozpanoszoną u stóp Tatr, wyrosła samorzutnie i bezplanowo, w kierunkach najmniej do tego odpowiednich.
Kiedy przed pół wiekiem garstka ludzi z doktorem Chałubińskim na czele odkryła i stworzyła Zakopane — inaczej sobie jego przyszłość wyobrażała.
Na dzisiejszych Krupówkach i ul. Zamoyskiego stało wówczas kilkana-

ście chat góralskich, dalej od miejsc, gdzie stoi teraz pomnik Chałubińskiego i Sabaly, aż po Bystre był „gruby” — jak mówią górale — las.
Kiedy pan doktor Chałubiński wybierał się z wizytą do państwa Koroniłowiczów, których dom stał właśnie na Bystrem, towarzyszyć mu wieczorem musieli ludzie z pochodniami i bronią, bo wilki tam grasowały.
Część puszczy na Równi Krupowej wycięli górale i postawili pierwsze chaty. Tam zamieszkali pionierzy Zakopanego.
Ale dr. Chałubiński i dr. Matla-kowski projektowali, żeby tę część wykupić, zalesić nanowo, a stację kolejicę matryczną stworzyć u stóp i na zboczach Gubałówki. Tam, na południowej stronie, z wspaniałym widokiem na łańcuch Tatr, a nie w kotlinie Równi-Krupowej.
Dr. Chałubiński opracował dokładny projekt rozbudowy Zakopanego i przewidział wszystkie elementy urbanistyczne — jakbymy dziś powiedzieli. Więc przedewszystkiem kolejicę linową na szczyt Gubałówki. Nie jedna, ale — trzy. Warto o tem wspomnieć dzisiaj, kiedy buduje się kolejicę na Gubałówkę i kiedy twórcy jej nie wiedzą, a w każdym razie nie mówią o tem, że realizują projekt z przed pół wieku. Trasa obecnej kolejicę jest dokładnie ta sama, jak to planował dr. Chałubiński.
Dwie dalsze kolejicę miały biec: jedna przez Kotelnicę, od Miejskiego szpitala aż pod Krzyż, drugą — przez Sobiezkową, za Skibówkami, tam gdzie się już kończy dzisiejsze Zakopane.
Możliwe, że obecny projekt kolejicę na Gubałówkę, (którą buduje Liga Popierania Turystyki), powstał niezależnie. Dowodziłoby to tylko tego, że po 50 latach nic lepszego nie można było wymyśleć dla rozwoju Zakopanego, niż przewidywał dr. Chałubiński.
X
Czas pracuje na korzyść madrych planów — zakopiańskich pionierów. Wprawdzie smutnego rezultatu pół-wiekowych błędów nie będzie się teraz zatapiać, ale w ramach możliwych całe Zakopane — uzdrowisko przeniesie się na Gubałówkę. Z kolonii zaciemnionej, zadymionej — Zakopane wydziwnie się wyżej.

Sąd Najwyższy o strajkach okupacyjnych

Sąd Najwyższy wydał zasadnicze orzeczenie, regulujące na przyszłość sprawę t. zw. strajków okupacyjnych. Kwestja ta dotychczas nie była w naszej judykaturze rozstrzygnięta i nasuwały się liczne wątpliwości.
Sąd Najwyższy orzekł, że strajk, aby nie był karalny, musi polegać jedynie i wyłącznie na zbiorowym zaprzestaniu pracy. Okupacja cudzej własności jest aktem bezprawnym, przemocą zakazaną przez kodeks karny. Kto dopuszcza się zajęcia (okupowania) cudzej własności w celu zmuszenia ta drogą właściciela przedsiębiorstwa do działania wbrew jego pierwotnej woli, dopuszcza się przemocy, przewidzianej w art. 251 k. k.

Przemoc, według brzmienia artykułu 251 k. k. przedstawia się, jako przymus fizyczny, paralizujący swobodę woli pokrzywdzonego. Zdaniem S. N. przemoc ta istnieje zarówno wtedy, gdy skierowana jest bezpośrednio przeciw osobie, jak i wtedy, gdy dotyczy własności pokrzywdzonego, wywierając na jego psychikę wpływ tak silny, że zmusza go do poddania się woli sprawców.
W myśl rozporządzenia P. Prezydenta o pracy najmniejszej, pracownicy fizyczni tracą charakter robotników w danem przedsiębiorstwie, z chwilą rozwiązania umowy o pracę. Z tą też chwilą nie mają prawa przebywania w pomieszczeniu dawnego pracodawcy wbrew jego woli. Robotnicy, którzy celem wymuszenia zwykły plac nie opuszczają pomieszczeń fabrycznych, odpowiadają więc z art. 251 k. k., jeśli natomiast przemocą zajmują lokale fabryczne, odpowiadają z art. 252, t.j. za samowolne wdarcie się. Wreszcie Sąd Najwyższy podkreśla, że strajk okupacyjny nie ma nic wspólnego ze strajkiem, przewidzianym przez prawo, t. j. ze zbiorowym zaprzestaniem pracy.

Autobus roztrzaskany pod Gdynią

Na szosie między Myszwem a Tuchowem pod Gdynią wydarzyła się katastrofa autobusuwa.

Autobus miejskiego towarzystwa komunikacyjnego w Gdyni wskutek uszkodzenia kierownicy wpadł na drzewo, ulegając niemal kompletnemu rozbięciu.
Jeden pasażer i konduktor autobusu zostali ciężko ranni.
Odwieziono ich do szpitala w Gdyni. Trzech pasażerów zostało lżej rannych.

Cukrownia „Mała Wieś” S. A.

BILANS NA DZIEŃ 31 MARCA 1938 ROKU
STAN CZYNNY: Kasa z. 22.319,06. Papiery wartościowe i udziały złotych 1.503.029,53. Nieruchomości, urządzenia fabryki, kolejki i ruchomości złotych 8.030.484,01. Cukier, melas i wtyłki z. 1.367.315,52. Dłużnicy i Planatorzy z. 364.807,50. Materiały do remontu i fabrykacji z. 304.893,58. Sumy przechodnie z. 113.499,—. Razem z. 11.706.348,20.
STAN BIERNY: Kapitał Zakładowy z. 3.450.000,—. Kapitał zapasowy z. 50.931,92. Kapitał rezerwowy z. 1.810.582,46. Kapitał amortyzacyjny z. 4.901.085,07. Akcepty z. 249.225,75. Woksele redykontowane z. 520.000. Wierzytelne złotych 683.869,71. Zysk za rok operacyjny 1937-38 z. 40.653,29. Razem z. 11.706.348,20. Sumy pozabilansowe: Depozyty, Zastawy i Kaucje, Zabezpieczenia hipoteczne, Woksele z. 2.968.079,04.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

WINIEN: Podatek dochodowy, podatek przemysłowy, danina majątkowa za ubiegłe lata z. 85.665,60. Koszty produkcji i sprzedaży cukru i melasu złotych 2.808.151,81. Zysk za rok operacyjny 1937-38 z. 40.653,29. Razem z. 2.934.470,70.
MA: Umozorniony podatek dochodowy za 1934 r. z. 16.854,15. Zwroty podatku przemysłowego z. 8.777,98. Za dopisane udziały i zwroty premij w T-wie Wzajemnym. Ubezpieczeń Cukrowni z. 813,35. Dywidendy od akcji z. 30.895,—. Nadwyżka na melasie, gospodarstwie rolnem i różne z. 24.006,59. Za sprzedany i wydany cukier karnp 1937-38 oraz nadwyżka na remanencie karnp. 1936-37 r. z. 1.505.227,89. Remanenty cukru na dzień 31 Marca 1938 r. z. 1.347.904,74. Razem z. 2.934.470,70. 886

CUKROWNIA CHELMICA, S. A.

BILANS NA DZIEŃ 31 MARCA 1938 R.
STAN CZYNNY: Kasa z. 1.713,21. Banki z. 1.115,19. Papiery procentowe, akcje i udziały z. 107.679,55. Nieruchomości, urządzenia fabryki, kolejki i Folwarki „Fajbanki” i „Kikół” z. 5.453.688,10. Cukier, melas i wtyłki 1.525.355,03. Zasiowy, uprawy, różne wydatki na 1938-39 r. niezakończona inwestycja i różne sumy przechodnie z. 133.736,03. Materiały w magazynach, nasiona buraczane, węgiel, koks, kamień wapienny, zboże i okopowe z. 286.306,37. Dłużnicy i Planatorzy z. 788.684,76. Różnice kursowe z. 111.561,42. Straty z lat ubiegłych z. 491.905,67. Razem z. 8.901.745,33.
STAN BIERNY: Kapitał akcyjny z. 2.500.000. Kapitał amortyzacyjny z. 2.383.722,71. Akcepty z. 213.663,70. Woksele redykontowane z. 329.000. Wierzytelne z. 3.034.050,16. Sumy hipoteczne z. 348.155,08. Sumy przechodnie złotych 74.114,12. Różnice kursowe z. 8.611,49. Zysk karnp. 1937-38 z. 10.421,07. Razem z. 8.901.745,33. Sumy pozabilansowe: gwarancje, kaucje i różne z. 4.220.873,80.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

WINIEN: Remanenty cukru i produktów ubocznych na dz. 31 Marca 1938 r. z. 1.142.099,20. Remanenty zboża i okopowych na folwarkach „Fajbanki” i „Kikół” z. 38.294,02. Koszty produkcji i sprzedaży cukru z. 3.216.639,04. Koszty folwarków „Fajbanki” i „Kikół” z. 324.598,93. Podatek dochodowy, przemysłowy i danina majątkowa z. 24.520,86. Spisane długi plantatorów z. 93.954,74. Różnice kursowe i różne manko z. 2.788,60. Za nabyte samochody z. 10.500,—. Strata na żywym inwentarzu na folwarkach „Fajbanki” i „Kikół” z. 4.934,39. Zysk za rok operacyjny 1937-38 z. 10.421,07. Razem z. 4.868.850,85.
MA: Za sprzedany i wydany cukier i produkty uboczne z. 2.962.338,91. Remanenty cukru i produktów ubocznych na dz. 31 Marca 1938 r. z. 1.525.355,03. Nadpłacone podatki z. 8.311,92. Dopisane udziały w T-wie Wzajemnym Ubezpieczeń Cukrowni z. 452,18. Zysk na sprzedanych maszynach z. 3.022,—. Różnica na papierach wartościowych i różne z. 1.691,19. Za sprzedane i wydane zboże, okopowe, owoce, mleko i różne wpływy z obu folwarków z. 299.207,98. Remanenty zboża, paszy i okopowych na dz. 31 Marca 1938 r. z. 68.474,64. Razem z. 4.868.850,85. 885

Warszawa II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy. 13.55 Parę informacji. 14.00 Program na jutro. 14.05 Koncert rozrywkowy. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół Salony Stefana Rachonia. 17.00 Pogawędka gospodarska. 17.15 Płyty. 18.15 Muzyka lekka i taneczna. 22.00 Muzyka lekka i taneczna z płyt.

SOBOTA, 27 sierpnia

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarskie. 16.00 „Na manewrach” — audycja muzyczna ze Lwowa. 16.45 „Ostatki puszczy jodłowej” — wygl. Michałina Grekowiec 17.00 Koncert Ludowej Kapeli Feliksa Dzierżanowskiego. 18.10 Koncert solistów. 18.45 Fragment z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. 19.00 Muzyka lekka i taneczna. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.40 Pogawędka aktualna. 20.45 Audycja dla wsi. 21.00 Transmisja z Rzymu. 21.55 Wiadomości sportowe. 22.05 Transmisja z Rzymu. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy. 13.55 Parę informacji. 14.00 Program na jutro. 14.05 Koncert rozrywkowy. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół Salony Stefana Rachonia. 17.00 Pogawędka gospodarska. 17.15 Płyty. 18.15 Muzyka lekka i taneczna. 22.00 Muzyka lekka i taneczna z płyt.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji i Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15 Omówienie programu na tydzień przyszły w języku polskim. 0.20 Muzyka polska. 0.50 Dziedziny produkcji rolnej w Polsce — pogawędka w języku angielskim. 1.00 Dawne piosenki w wykonaniu Heleny Kitajewicz. 1.30 „Karabela dzianina” — słuchowisko Stanisława Roya. 2.00 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu zespołu Stefana Rachonia z udziałem Mikołaja Iwo — śpiew. 2.50 Program na jutro.

NIEDZIELA, 28 sierpnia

7.15 „Serdeczna Matko”. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Nabożeństwo z Ostrzej Brama w Wilnie. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Szkic literacki. 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Powszechny Teatr Wyobraźni. 17.00 Recital Hermanna von Beckerath — wiola da gamba. 17.30 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transm. z Dorocznej Wystawy Radiowej. 20.05 Płyty. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Kukułka Wileńska”. 21.40 Wiadomości sportowe. 21.50 „Kominiarz i młynarz” czyli „Zawalenie się wieży” J. N. Kamińskiego. Wodewil w oprac. muzycznym Ferdynanda Kowalka (z Poznania). 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

NIEDZIELA, 28 sierpnia

9.00 Nabożeństwo z Ostrzej Brama w Wilnie. 12.03 Poranek symfoniczny z DWR. 16.30 „Stradivarius” — komedia. 17.00 Recital Hermanna von Beckerath (wiola da gamba). 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.00 „Kukułka Wileńska”. 21.50 „Kominiarz i młynarz” — wo dewil.

WARSZAWA II (Mokotów)

15.00 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu Czesława Lewandowskiego. 16.00 Feljton aktualny. 16.10 Koncert solistów. 16.55 Program na jutro. 22.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.40 Płyty. 23.35 Muzyka taneczna.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15 Co ły chąc w sporcie polskim? 0.20 „Z piosenką i harmonią przez wieś polską”. 1.00 Chwilka dla dzieci. 1.20 Utwory Stanisława Moniuszki — koncert. 2.10 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.20 Gra Kapela Ludowa Wiktora Suchockiego. 2.50 Program na jutro.

Podróżuj samolotem

A na dole nie będzie już wprawdzie puszczy, ale — miasto, które z kolei plany urbanistyczne jakoś racjonalnie uregulują. ha. jol.

Proszek od BOLU GŁOWY
Dla dorosłych ze sm. FRER
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPY I KATARZE

Radjo

SOBOTA, 27 sierpnia
6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarskie. 16.00 „Na manewrach” — audycja muzyczna ze Lwowa. 16.45 „Ostatki puszczy jodłowej” — wygl. Michałina Grekowiec 17.00 Koncert Ludowej Kapeli Feliksa Dzierżanowskiego. 18.10 Koncert solistów. 18.45 Fragment z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. 19.00 Muzyka lekka i taneczna. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.40 Pogawędka aktualna. 20.45 Audycja dla wsi. 21.00 Transmisja z Rzymu. 21.55 Wiadomości sportowe. 22.05 Transmisja z Rzymu. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

SOBOTA, 27 sierpnia

15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 17.00 Koncert Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.00 Giacomo Puccini: Plaszcz (Il tabarro) — opera. Transmisja z Rzymu.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy. 13.55 Parę informacji. 14.00 Program na jutro. 14.05 Koncert rozrywkowy. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół Salony Stefana Rachonia. 17.00 Pogawędka gospodarska. 17.15 Płyty. 18.15 Muzyka lekka i taneczna. 22.00 Muzyka lekka i taneczna z płyt.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji i Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15 Omówienie programu na tydzień przyszły w języku polskim. 0.20 Muzyka polska. 0.50 Dziedziny produkcji rolnej w Polsce — pogawędka w języku angielskim. 1.00 Dawne piosenki w wykonaniu Heleny Kitajewicz. 1.30 „Karabela dzianina” — słuchowisko Stanisława Roya. 2.00 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu zespołu Stefana Rachonia z udziałem Mikołaja Iwo — śpiew. 2.50 Program na jutro.

NIEDZIELA, 28 sierpnia

7.15 „Serdeczna Matko”. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Nabożeństwo z Ostrzej Brama w Wilnie. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Szkic literacki. 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Powszechny Teatr Wyobraźni. 17.00 Recital Hermanna von Beckerath — wiola da gamba. 17.30 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transm. z Dorocznej Wystawy Radiowej. 20.05 Płyty. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Kukułka Wileńska”. 21.40 Wiadomości sportowe. 21.50 „Kominiarz i młynarz” czyli „Zawalenie się wieży” J. N. Kamińskiego. Wodewil w oprac. muzycznym Ferdynanda Kowalka (z Poznania). 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

NIEDZIELA, 28 sierpnia

9.00 Nabożeństwo z Ostrzej Brama w Wilnie. 12.03 Poranek symfoniczny z DWR. 16.30 „Stradivarius” — komedia. 17.00 Recital Hermanna von Beckerath (wiola da gamba). 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.00 „Kukułka Wileńska”. 21.50 „Kominiarz i młynarz” — wo dewil.

WARSZAWA II (Mokotów)

15.00 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu Czesława Lewandowskiego. 16.00 Feljton aktualny. 16.10 Koncert solistów. 16.55 Program na jutro. 22.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.40 Płyty. 23.35 Muzyka taneczna.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15 Co ły chąc w sporcie polskim? 0.20 „Z piosenką i harmonią przez wieś polską”. 1.00 Chwilka dla dzieci. 1.20 Utwory Stanisława Moniuszki — koncert. 2.10 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.20 Gra Kapela Ludowa Wiktora Suchockiego. 2.50 Program na jutro.

Piotrków opiekuje się młodzieżą szkolną

Wzorowa bursa oddana do użytku

Z nowym rokiem szkolnym młodzież gimnazjalna w Piotrkowie zyskuje przy ul. Starowarszawskiej 16 okazały gmach, w którym mieścić się będzie Bursa Męska.

Gruntownie odremontowany budynek, przystosowany został pod każdym względem na siedzibę Bursy, gdzie za opłatą 40 zł miesięcznie uczniowie otrzymają całkowite utrzymanie, oraz pomoc w nauce. Dla uczniów niezamożnych, a zdolnych i pilnych internat udzielał będzie daleko idących zniżek.

Trzeba z uznaniem podkreślić, że rozplanowanie poszczególnych pomieszczeń jest bardzo trafne i dostosowane do potrzeb tego rodzaju placówki, która stanowić może wzór dla innych w kraju. Na parterze znajduje się jadalnia obszerna imienia starosty Ignacego Strzeńskiego za hojny dar w sumie 2.500 złotych dla tej placówki. Poza tym kuchnia, szatnia, hool, oraz świetlica dla uczniów.

Na I piętrze zaś pokój wychowawcy Bursy 3 duże pokoje, przeznaczone na uczelnie, jeden mniejszy (infirmaria), po-

Hrabia Ostrowski domaga się zwrotu połowy Tomaszowa Maz.

Przed sądem okręgowym w Piotrkowie wznowiona zostanie sensacyjna sprawa przeciwko Zarządowi Miejskiemu m. Tomaszowa-Maz. z cywilnego oskarżenia hrabiego Krystyna Ostrowskiego, właściciela olbrzymich latyfundiów. Hrabia Ostrowski domaga się od gminy Tomaszowa-Maz. zwrotu szeregu obszarów, znajdujących się obecnie w posiadaniu miasta lub też przez miasto sprzedanych i wydzierżawionych innym osobom oraz dochodów z czynszu wieczysto dzierżawnego, płaconego przez osoby prywatne, które na spornych terenach posiadają swe nieruchomości.

Sensacyjny ten proces ciągnie się już od kilku lat i przechodził rozmaite koleje. Obecnie znów ujrzemy światło dzienne przed sądem okręgowym w Piotrkowie.

GRUSZKI deserowe	6.50
POMIDORY 10 kg.	4.00
BAKLAŻANY, papryka słodka, melony dereń 5 kg.	6.00
MIÓD kuracyjny jasny tegoroczny	15.00
MIÓD hreczany gwarantowany pszcz.	12.00
Pięciokilogramowe paczki franco za zaliczką wysyłają	

Bracia Baltuch
Eksport owoców
Zaleszczyki

Hurtownikom taniej

Żądać ofert

kój przyszyć, łazienka; na II piętrze 5 dużych pokoi — sypialnie, mogących pomieścić około 50 uczniów, oraz łazienka. Dość należy, że cały gmach został skanalizowany, a urządzenia wewnętrzne prezentują się bardzo dodatnio, świadcząc wymownie o trosce, z jaką odnosi się do młodzieży Dyrekcja państwowej uczelni średniej w Piotrkowie z dyr. Wiktoorem Buzkiem, oraz Zarząd Bursy z prezesem swoim sędzią Królikowskim i Inż. Szczepilewskim.

Kierownictwo Bursy spoczywa w dalszym ciągu w ręku prof. Wołoszańskiego, znanego przyjacielą i opiekuna młodzieży.

Bezpłatne szczepienie przeciw tyfusowi

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że wszystkie dni powszednie od godziny 3-iej do godziny 6-iej p.p. odbywają się bezpłatne szczepienia ochronne przeciwko durowi brzuszemu (tyfusowi) w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ulicy Piłsudskiego Nr. 14.

Poświęcenie sztandaru Zw. Inwalidów R. P.

Dnia 25 września odbędzie się w Piotrkowie uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Inwalidów Wojennych R.P. Koło Piotrków. Protektorat nad uroczystością przyjęli pp.: Wojewoda Łódzki K. Józewski, Dowódca O. K. gen. Thomme i JE. Ks. biskup Włodzimierz Jasiński.

Utworzony został Komitet Obywatelski, który opracuje program uroczystości.

Kurs kroju i szycia w Piotrkowie

Z dniem 1 października 1938 r. rozpocznie się w T-wie Dobroczynności dla Chrześcian w Piotrkowie pod fachowym kierownictwem Siostry Zakonnej dyplomowanej mistrzyni 6-cio miesięczny kurs kroju i szycia wraz z roczną praktyką. W zakres kursu wchodzi: krój, haft biały, haft uledo, mereżki i robótki.

Po ukończeniu kursu uczenice otrzymują formy i świadectwa.

Zgłoszenia kandydatek przyjmuje Kancelaria T-wa przy ul. J. Piłsudskiego Nr. 75 w godzinach od 10 do 12 i od 16 do 18 ej (4-6) po południu.

Jest do sprzedania dom z ogrodem owocowym ul. Polna 5. Ceny b. przystępne z powodu wyjazdu. Informacji udzieli Jan Rakoczy zam. przy ulicy Niecałej Nr. 4.

Bezrobotni szewcy i krawcy w roli malarzy i murarzy

W latach ubiegłych rzemieślnicy piotrkowscy w ogóle a w szczególności murarze i malarze, wskutek braku odpowiadającego ich zawodowi pracy cierpieli nędzę i głód. Około 75 proc. rzemieślników tych branż rok rocznie pozostawało bowiem bez pracy. To zmusiło znaczny odsetek murarzy i ma-

Tragiczna sytuacja bezrobotnej młodzieży inteligentnej

W Piotrkowie z górą 50 młodych ludzi inteligentnych ze średnim, wyższym lub zawodowym wykształceniem pozbawionych jest od chwili opuszczenia uczelni pracy.

Należą oni do tej kategorii ludzi, którzy jeszcze nigdy nie pracowali, a chcą pracować.

Dzieje się to wbrew ich woli. Pukają oni bezcelowo do Funduszu Pracy oraz do biur różnych urzędów państwowych samorządowych, publicznych czy też prywatnych. Sytuacja jest ich tragiczna. W domu stają się ciężarem i rodzina patrzy na nich, jak na ludzi niepotrzebnych.

Walczą się całymi dniami po ulicach Piotrkowa lub przesiadują w parkach i ogrodach od rana do późnych godzin wieczornych.

Tymczasem w Piotrkowie częste są wypadki, że w różnych instytucjach państwowych samorządowych, społecznych i prywatnych zatrudniane są po dwie lub trzy osoby z jednego domu, zarabiając miesięcznie od 700 do 1.200 zł., gdy tymczasem na ich miejsce można było dać pracę 5 lub nawet 6 bezrobotnym, inteligentnym ludziom z wyższym lub zawodowym wykształceniem. Młodzi inteligenci garną się do pracy bardzo chętnie, o czym najlepiej świadczy fakt, że kilku z nich pracuje na miejskich i powiatowych robotach publicznych w charakterze dziesiętników, a nie gardzą nawet stanowiskami dozorców na robotach. Zdarzały się nawet wypadki, że młodzi ludzie z wyższym uniwersyteckim wykształceniem składali oferty do niektórych, poważnych instytucji piotrkowskich, prosząc o stanowisko — woźnego i tu także spotkała ich odpowiedź odmowna. Tragiczną sytuacją z górą 500 bezrobotnych inteligentów piotrkowskich dotychczas nikt się nie zainteresował. A na tym odcinku mają bardzo wdzięczne pole pracy różne organizacje, które w programie swej działalności mają wywieszoną opiekę nad młodzieżą.

Nie można dopuścić, ażeby liczna armia bezrobotnej, młodej inteligencji cierpiała głód i nędzę, podczas kiedy inni żyją w dobrobycie, a nawet i zbytku.

larzy piotrkowskich do obejmienia się za pracę w innych środowiskach, dzięki czemu wielu z nich wyemigrowało z Piotrkowa do większych miast a nawet na Wołyń i Polesie. W roku obecnym w związku z wydaniem przez Pana Premiera zarządzeniem o przymusowym odnowieniu wszystkich posesyj i nieruchomości zapotrzebowanie na wykwalifikowanych malarzy i murarzy w Piotrkowie wzrosło tak ogromnie, że bardzo dużo nieruchomości, mimo wyznaczonych przez władze terminów, nie zostało jeszcze odremontowanych.

Bezrobotni krawcy, szewcy i rzemieślnicy innych branż widząc brak rąk do pracy w branży budowlanej, zamiast pozostawać w tragicznej bezczynności — przeczuli się do zawodu murarskiego i malarskiego. Zarobki ich wynoszą obecnie od 7 do 8 zł. dziennie, podczas — gdy w swoim zawodzie ostatnio zarabiali zaledwie po 1 zł. lub najwyżej po 2 zł. dziennie.



Sprostowanie nieścisłej informacji

W miejscowej prasie ukazała się notatka o przekazaniu szkole szybowcowej w Borowej Górze pod Piotrkowem przez Zarząd Zakładów Przemysłowych Wola Krzysztoporska szkolnego szybowca w dniu 21 bm.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, ma to nastąpić dopiero w dniu 28 bm. Jednocześnie Zarząd L.O.P.P. prosi uprzejmie miejscową prasę o niepodawanie do publicznej wiadomości informacji niesprawdzonych a dotyczących L.O.P.P. i nie pochodzących od L.O.P.P.

MIÓD 100 PROC. czysto pszczołny lipcowy świeży, zbioru 15 lipca, pierwszorzędnego jakości 3 kilogramy — zł 6:80; 5 kilogr. — zł 9:80; 10 kilogr. — zł 19:50; 20 kilogr. — zł 39:00; 30 kilogr. — zł 58:50 wraz z naczyniem i opłatą pocztową.

UWAGA. Dla Pocztowego Przystosobienia Wojskowego o 20 groszy taniej na każdym kg. miodu wysła

**MAŁOPOLSKI
EKSPORT MIODU
w Zbarażu
skrytka 5.**

Czy jesteś członkiem LOPP



Zaszczytne odznaczenie

Znany działacz niepodległościowy p. Maksymilian Szklarski, Legionista, otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

Groźba powodzi w Piotrkowskim

Trwające od poniedziałku deszcze spowodowały podniesienie się poziomu wody w rzekach na terenie powiatu Piotrkowskiego. Poważnie weszła Łuciąża, rozlewając swoje wody w wielu okolicach, czyniąc spustoszenia na polach. Prowizoryczny mostek drewniany przed „Sielanką” w Przygłowie był poważnie zagrożony przez przewalające się fale. Również Pilica i jej dopływ Czarna mocno weszły, grożąc wylewami, jeżeli deszcz padał będzie w dalszym ciągu.

Kradzieże

W nocy na 23 bm., na szkole Woźniaka Macieja we wsi Janówek, gm. Chabielice skradziono ze strychu domu około 5 kg. pierza, wartości 25 zł.

W dniu 23 bm., na szkole Zięby Tomasza w Plucicach, gm. Gorkowice, skradziono z mieszkania 50 zł gotówki, podczas nieobecności domowników.

W nocy na 24 bm., na szkole Białkowskiego Franciszka w Gorkowicach, skradziono z chlewa 1 świnię, wartości 140 zł.

DNIA 21 sierpnia 1938 roku zgubiono w Tomaszowie portfel wraz z książeczką wojskową wydaną przez P. K. U. w Piotrkowie na nazwisko Teofila Fogla zam. w Piotrkowie Tryb. przy ulicy Piłsudskiego 71 którą niniejszym unieważnia się.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednoznaczny 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Czytajcie najpopularniejsze wydawnictwo „Dziennik Narodowy”